Już dziś specjalny dodatek **UŚMIECH DZIECKA**

● A w nim wielki album pełny dziecięcych uśmiechów z naszego regionu

Nr. 104 (21067)

GAZETA WSPÓŁCZESNA 75 LAT

Cena 5,50 zł (w tym 8% VAT)

Poniedziałek 1.06.2026

www.wspolczesna.pl

Ruszył sezon na truskawki. Na te lokalne trzeba jeszcze trochę poczekać. Tak samo jak na spadek cen **str. 3**

FOT. UMWP/KAMIL TIMOSZUK

Szpital wojewódzki w Łomży ma certyfikat Centrum Monitorowania Jakości w Ochronie Zdrowia **str. 5**

Kolejny ubytek kadrowy Jagiellonii. Z klubem żegna się Łukasz Masłowski, dyrektor sportowy **str. 10**

Nr ISSN 0137-9488 Nr indeksu 350133

FOT. MICHAŁ RAŚ

GMINA BAKAŁARZEWO

Molo połączyło dwa brzegi jeziora

- W obecnych czasach żeby się wyróżnić trzeba zbudować coś ciekawego, wyjątkowego - mówi wójt gminy Bakałarzewo Tomasz Naruszewicz.

I gmina kończy właśnie inwestycję, która wyróżnia się na tle regionu. To molo o długości 170 metrów, które łączy dwa brzegi jeziora Sumowo w Bakałarzewie. Konstrukcja ma ułatwić poruszanie się wokół akwenu i stworzyć nową trasę spacerową dla mieszkańców oraz turystów.

– Młodzież wielokrotnie mi mówiła, żeby wybudować kładkę na jeziorze Sumowo. Wiele lat się o to staraliśmy. Wiele uzgodnień za nami, wydanych pozwoleń i się w końcu udało - mówi wójt.

Choć główna konstrukcja jest już gotowa, prowadzone są jeszcze prace wykończeniowe i porządkowe. Molo nie zostało jeszcze oficjalnie udostępnione użytkownikom, jednak inwestycja znajduje się na końcowym etapie realizacji.

– Konstrukcja jest nowatorskim rozwiązaniem, jak na nasze suwalskie warunki, bo są to skrzynie betonowe, w środku ze styropianem i to unosi się na powierzchni. A początek i koniec pomostu jest na palach. Pomost ma dwa łuki, po to, by można było przez niego przepłynąć kajakiem, łódką czy na materacu – wyjaśnia Tomasz Naruszewicz.

Molo nad jeziorem Sumowo to część szerszej koncepcji zagospodarowania terenów wokół akwenu. Po obu stronach jeziora znajdują się plaże oraz miejsca rekreacyjne, a w okolicy funkcjonuje już m.in. ścieżka jaćwieska i mostek zakochanych. Nowa przeprawa ma domknąć spacerowy ciąg wokół jeziora i zwiększyć atrakcyjność turystyczną Bakałarzewa, szczególnie w sezonie letnim.

Już dziś kładka przyciąga uwagę zarówno mieszkańców, jak i gości gminy. - To na pewno będzie wabik na turystów. Mamy dwie plaże, nie każdy wie jak do jednej z nich dojechać. Teraz będzie można dojść tam właśnie przez molo. Na taki pomost to i dla mieszkańca na spacer miło wyjść. Na pewno będzie to oblegane miejsce, nie tylko latem, ale także o każdej porze roku - mówi mieszkaniec Bakałarzewa.

Budowa molo kosztowała około 1,4 mln zł i została zrealizowana przy wsparciu dotacji rządowej. Gmina planuje oficjalne otwarcie mola na czerwcową Noc Kupały. (AG)

OCHRONA ZDROWIA W SPRAWIE ZAPADŁ PRAWOMOCNY WYROK

Szpital musi zapłacić ponad 4 mln zł. Potrzebuje pożyczki

Augustów
Anna Gryza-Aneszko

Ponad 4 miliony złotych zadośćuczynienia będzie musiał zapłacić augustowski szpital po prawomocnym wyroku w sprawie dotyczącej błędu okołoporodowego sprzed kilkunastu lat. Placówka nie ma jednak pieniędzy na pokrycie tak wysokiego zobowiązania i zwróciła się o pomoc finansową do powiatu.

Sprawa dotyczy wydarzeń z 2014 roku, kiedy oddział ginekologiczny w augustowskim szpitalu był prowadzony przez zewnętrzną spółkę. Według ustaleń sądu jeden z pracujących tam lekarzy miał nie dopełnić swoich obowiązków podczas porodu, co mogło doprowadzić do poważnych konsekwencji zdrowotnych.

3 mln zł zadośćuczynienia, odsetki i renta

Sąd uznał, że istnieje wysokie prawdopodobieństwo popełnienia błędu medycznego i zasądził dla poszkodowanych 3 mln zł zadośćuczynienia oraz rentę. Z odsetkami od 2020 roku całkowity koszt przekracza obecnie 4 mln zł. Na augustowskim szpitalu ciąży również obowiązek wypłacania poszkodowanemu dożywotniej renty w wysokości około 7 tys. zł miesięcznie.

– Do zdarzenia doszło na oddziale ginekologiczno-położniczym, gdzie w opinii sądu doszło do błędu w postępowaniu okołoporodowym. W momencie zdarzenia oddział ten był obsługiwany przez niezależną od szpitala spółkę. Lekarze, którzy udzielali wówczas świadczeń, nie pracują obecnie w augustowskim szpitalu – informuje Adam Dębski, dyrektor augustowskiej placówki.

Dodaje, że szpital nie jest w stanie samodzielnie udźwignąć tak dużego wydatku. Ubiegły rok zakończony został stratą przekraczającą 2 mln zł. Jak zaznacza dyrekcja, kwota zasądzonego odszkodowania odpowiada kosztom kilku tygodni funkcjonowania całego szpitala.

– Wysokość zasądzonego zadośćuczynienia znacznie przekracza wartość ubezpieczenia, które w 2014 r., decyzją ówczesnej dyrekcji, ograniczało się do minimalnej sumy gwarancyjnej OC. Szpital w Augustowie, z uwagi na trudną sytuację finansową placówki, zwrócił się o wsparcie do Powiatu Augustowskiego – tłumaczy Dębski.

Powiat pomoże szpitalowi. Udzieli pożyczki

Szpital, by spłacić zadośćuczynienie, otrzyma od powiatu pożyczkę.

Dyrektor szpitala: Wysokość zasądzonego zadośćuczynienia znacznie przekracza wartość ubezpieczenia, które w 2014 r., decyzją ówczesnej dyrekcji, ograniczało się do minimalnej sumy gwarancyjnej OC

– Szpital otrzyma pożyczkę od powiatu, ponieważ sam nie jest w stanie udźwignąć tak dużego obciążenia finansowego. Brak wsparcia mógłby zagrozić płynności placówki. To jest błąd medyczny, za który teraz my wszyscy będziemy odpowiadać. To także błąd byłych zarządców, bo ubezpieczenie było na niską kwotę i teraz te konsekwencje finansowe mogą uderzyć w pracę szpitala - komentuje Michał Kotarski, przewodniczący Rady Powiatu Augustowskiego. - Powiat augustowski jest organem nadzorującym szpital, więc ta pożyczka jest naturalną koleją rzeczy w takiej trudnej sytuacji. Wiemy, jakie mamy czasy - kontrakty NFZ są ograniczone, nadwykonania nie są płacone, dodatkowo wyrok, który zapadł w Sądzie Apelacyjnym w Białymstoku stawia szpital w bardzo trudnej sytuacji - dodaje Kotarski.

Jeszcze pięć postępowań w toku

To jednak nie koniec problemów augustowskiego szpitala. Obecnie przeciwko placówce toczy się jeszcze pięć postępowań związanych z podejrzeniem błędów medycznych.

– Szpital oczekuje na kolejne wyroki. Tu kwoty zadośćuczynień mogą sięgnąć około 7 mln zł. To są także sprawy z lat ubiegłych, gdzie to ubezpieczenie było niskie. W tej chwili, w nowej kadencji, nowy dyrektor, podjął decyzję o zwiększeniu kwoty ubezpieczenia - podkreśla przewodniczący Rady Powiatu Augustowskiego.

eprasa.pl d0c4352fd0

Jutro w naszej gazecie
Strefa Biznesu

● Polska przegrywa przez brak ochrony konkurencji ● Letnie festiwale plenerowe wyglądają jak złoty interes, ale czy tak jest rzeczywiście?

AUTOPROMOCJA 0110987259

Zamów **prenumeratę**
Kurier Poranny
Gazeta Współczesna 85 875 07 30
bok.prenumerata@polskapress.pl
prenumerata.poranny.pl
prenumerata.wspolczesna.pl

Dziś abolicja w Książnicy. Można uniknąć kary za przetrzymane pozycje

Książnica Podlaska
Urszula Śleszyńska

To szansa dla wszystkich tych, u których książka, audiobook albo gra planszowa leżą ciut za długo - na przykład kilka tygodni, miesięcy, a może nawet lat. Wiadomo, że za książki, których nie zwrócimy w określonym czasie jest kara finansowa. Abolicja ją znosi! A Książnica Podlaska specjalnie na Dzień Dziecka właśnie taką abolicję przygotowała.

Już dzisiaj w Książnicy Podlaskiej abolicja. To idealna i całkowicie bezkosztowa okazja, aby oddać wszystkie przetrzymane książki, audiobooki czy filmy, uniknąć naliczonych kar finansowych i zacząć z całkowicie czystym kontem czytelnika.

- Jak pokazują nasze statystyki, od stycznia 2026 roku czytelnicy nie oddali 3681 woluminów - mówi Dominik Sołowiej z Książnicy Podlaskiej. - Czyli prawie 3700 książek wciąż jest na kontach czytelników, mimo że powinny być oddane, bowiem inne osoby na nie czekają. Za dzień zwłoki mamy 10 groszy kary. To niedużo, ale kiedy ludzie trzymają książki tygodniami, miesiącami lub latami - ta suma staje się dużo większa. Pieniądze odzyskiwane z kar, są przeznaczone na zakupy następnych książek.

Druga ważna liczba to 208 529. I jest to liczba nieoddanych książek i niezapłaconych kar razem. Abolicja jest świetną szansą na to, by - bezkarnie - tę liczbę zmniejszyć.

- Zależy nam na tym, by książki były w obiegu czytelniczym, by czytelnicy mogli z nich swobodnie korzystać - dodaje Dominik Sołowiej. - Powodów przetrzymywania książek jest mnóstwo. Czasami ludzie po prostu zapominają, że je mają. Ale czasami jest też tak, że ktoś nie oddaje książek latami, bo... wstydzi się je przynieść! To nawet już nie jest kwestia kary, ale po prostu wstydu. Abolicja to taki moment, kiedy warto się przełamać i przyjść do nas z książkami, grami czy innymi rzeczami z wypożyczalni i je zwrócić.

Wystarczy 1 czerwca przyjść do Książnicy Podlaskiej (lub którejś z filii) i zwrócić zaległe materiały: książki, audiobooki, płyty CD, gry planszowe. Warto wspomnieć, że w Filii nr 2 dzień abolicji przypada na 8 czerwca.

- Książka najlepiej czuje się, kiedy jest w dłoniach czytelnika, kiedy istnieje w obiegu czytelniczym. Fajnie jest mieć swoją ulubioną pozycję na półce, ale jeśli pochodzi ona z biblioteki, to powinniśmy ją zwrócić, by inni też mogli się nią cieszyć - podsumowuje Sołowiej. - Jeśli chcemy jakąś książkę mieć na lata - kupmy ją. I pamiętajmy o tym, że książki najlepiej sprawdzają się wtedy, kiedy żyją, kiedy są wypożyczane, kiedy ludzie o nich dyskutują.

„Fuego fatuo" na scenie. Jest wspólny projekt

OiFP
Magda Ciasnowska

Po latach pozostawania w archiwach opera „Fuego fatuo" doczeka się pełnej realizacji scenicznej. W przedsięwzięcie zaangażowały się instytucje z Białegostoku, Granady i Madrytu, a premiera w Polsce odbędzie się jesienią 2027 roku.

Opera i Filharmonia Podlaska zaangażowała się w międzynarodowe przedsięwzięcie artystyczne realizowane wspólnie z partnerami z Hiszpanii. Efektem będzie inspirowana twórczością Fryderyka Chopina opera „Fuego fatuo", której autorem jest wybitny hiszpański kompozytor Manuel de Falla.

W sobotę w gmachu przy Odeskiej dyrektor OiFP oraz partnerzy z Hiszpanii podpisali list intencyjny dotyczący współpracy przy realizacji opery. - Opera „Fuego fatuo", podobnie jak sceniczna prapremiera z 15 maja opery „Halka" Stanisława Moniuszki we włoskiej wersji językowej będzie absolutnie wielkim wydarzeniem o znaczeniu historycznym i międzynarodowym - mówiła Violetta Bielecka, dyrektor Opery i Filharmonii Podlaskiej.

W przygotowanie produkcji włączyły się także Międzynarodowy Festiwal Muzyki i Tańca w Granadzie oraz Fundacja Juan March z siedzibą w Madrycie. Projekt został wpisany do programu wydarzeń związanych z obchodami setnej rocznicy Konkursu Chopinowskiego.

„Fuego fatuo", czyli „Błędny ognik", pozostawało przez dziesięciolecia poza repertuarem scen operowych. Utwór miał zostać wystawiony już na początku XX wieku, jednak nigdy nie doczekał się realizacji. Dopiero odnalezienie kompletu materiałów umożliwiło powrót do prac nad operą. - To dzieło nigdy nie zobaczyło świata dziennego. Było w pełni nieznane. I tutaj wkracza nasz projekt - zaznaczał Miguel Ángel Marín, dyrektor Muzyczny Fundacji Juan March w Madrycie.

Pierwszy pokaz dzieła odbędzie się podczas festiwalu w Granadzie. Polska publiczność zobaczy spektakl jesienią 2027 roku, kiedy opera zostanie zaprezentowana na scenie w Białymstoku.

Przygotowywane są dwie odsłony dzieła. Wersja kameralna zostanie oparta na fortepianie, głosach solowych i partiach aktorskich. Białostocka publiczność zobaczy natomiast rozbudowaną inscenizację z udziałem orkiestry, chóru, solistów oraz aktorów.

- „Fuego fatuo" stanowi hołd Falli dla Chopina, którego zawsze bardzo podziwiał, a jednocześnie jego reinterpretację i osobiste podejście do neoklasycystycznej estetyki czasów chopinowskich - podkreślał Paolo Pinamonti, dyrektor Międzynarodowego Festiwalu Muzyki i Tańca w Granadzie.

Projekt ma podkreślić związki kulturowe Polski i Hiszpanii oraz przypomnieć o inspiracjach, jakie twórczość Chopina wywierała na zagranicznych kompozytorów. Realizacja wpisuje się także w obchody 50-lecia wznowienia stosunków dyplomatycznych między Polską a Hiszpanią.

FOT. MAGDA CIASNOWSKA

W sobotę dyrektor OiFP oraz partnerzy z Hiszpanii podpisali list intencyjny dotyczący współpracy

Już jutro wielki finał wyborów Miss Polski Podlasia 2026

Konkurs
Magda Ciasnowska

Szesnaście finalistek, miesiące przygotowań i wielkie emocje. Już jutro w Białymstoku odbędzie się finał Miss Polski Podlasia 2026.

O prestiżowy tytuł i koronę najpiękniejszej Podlasianki powalczą kandydatki wyłonione podczas tegorocznych castingów. Wielka gala finałowa Miss Polski Podlasia 2026 rozpocznie się 2 czerwca o godzinie 18.00 w Operze i Filharmonii Podlaskiej w Białymstoku. To właśnie tam 16 finalistek stanie przed jury i publicznością, prezentując efekty wielotygodniowej pracy oraz przygotowań do najważniejszego wieczoru konkursu. Wieczorem okaże się, która z finalistek zdobędzie tytuł oraz koronę i rozpocznie swoją drogę do kolejnych konkursowych sukcesów.

Za kandydatkami intensywny okres prób choreograficznych, warsztatów, spotkań integracyjnych oraz sesji zdjęciowych. Nie zabrakło również przymiarek kreacji i nauki scenicznej prezentacji. Organizatorzy podkreślają, że przygotowania do gali dobiegają końca, a finalistki są gotowe, by zaprezentować się na scenie z jak najlepszej strony.

Wydarzenie współtworzą specjaliści z branży mody, wizażu, fotografii i choreografii. Organizatorzy przygotowali także bogaty program artystyczny gali.

Pogoda w regionie

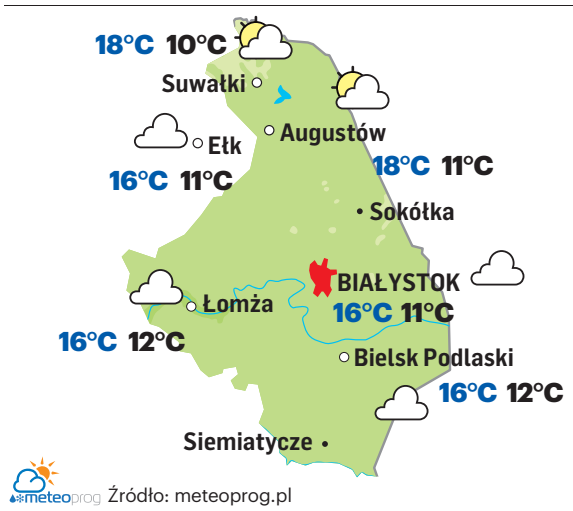

1 CZERWCA 2026

Dziś 152. dzień roku
Do sylwestra pozostało 213 dni.

Wschód słońca w Białymstoku
o godzinie 4.07, zachód o godzinie 20.44. Dzień będzie trwać 16 godzin i 35 minut. Jest krótszy od najdłuższego w 2026 r. dnia w Białymstoku (21 czerwca) o 20 minut i dłuższy od najkrótszego w roku (21 grudnia) o 9 godzin i 3 minuty.

Imieniny dziś obchodzą:
Jakub, Konrad

KALENDARIUM

1402
Normandzki żeglarz w służbie hiszpańskiej Jean de Béthencourt dotarł do wyspy Graciosa, rozpoczynając podbój Wysp Kanaryjskich.

1922
W Moskwie podpisano układ pokojowy pomiędzy Rosją bolszewicką a Finlandią, który wyznaczył przebieg granicy po wojnie wygranej przez bolszewików.

FOT. DOMENA PUBLICZNA

1926
Ignacy Mościcki (na zdjęciu) został wybrany przez Zgromadzenie Narodowe na urząd prezydenta Rzeczypospolitej.

1950
Ukazał się komunikat Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych o zrzuceniu przez amerykańskie samoloty u polskiego wybrzeża masowych ilości stonki ziemniaczanej, która miała się rozplenić po całym kraju.

2025
W II turze wyborów prezydenckich Karol Nawrocki pokonał Rafała Trzaskowskiego.

eprasa.pl d0c4352fd0

Budowa drogi S16. Dramat wywłaszczanych ludzi

Podlaskie
Tomasz Maleta

Domy do wyburzenia, ziemia do oddania bez zaliczek na poczet odszkodowań, strach o ich wycenę i niepewność, czy wystarczy na nowy dom, biznesy do likwidacji. Dla rodzin, które muszą oddać Skarbowi Państwa swój zgromadzony przez lata dobytek budowa pierwszego podlaskiego odcinka S16 to najgorszy moment w życiu.

FOT. GDDKIA/STRONA KONTRAKTU

Początkowa faza budowy odcinka drogi ekspresowej. Zabudowania, które stoją na drodze trasy zostaną wyburzone

- Zabierany jest majątek całego życia. To jest nieludzkie traktowanie. Tym bardziej, że dotyczy też ludzi starszych, u kresu życia. Teraz muszą oddać wszystko to, na co pracowali, a w zamian nie wiedzą, kiedy otrzymają odszkodowanie, ile, gdzie się podzieją - mówi pełnomocnik jednej z rodzin, które muszą opuścić swoje nieruchomości zabierane przez państwo pod budowę pierwszego podlaskiego odcinka S16.

Dwa lata wywłaszczeń

To prawie 8,5 kilometrowy fragment od Krynic do Knyszyna. Na tym odcinku przewidziano wywłaszczenie dwóch domów, które są zamieszkałe na stałe.

- Jedna z osób dotkniętych tą sytuacją po otrzymaniu pierwszego pisma administracyjnego, doręczonego dwa dni przed świętami Bożego Narodzenia, doznała udaru. Nie odzyskała pełnej sprawności, a konsekwencje zdrowotne doprowadziły do jej śmierci po kilku dniach - mówi pełnomocnik jednej z rodzin.

Dodaje, że zgodnie z obowiązującymi przepisami właściciele zmuszani są do podpisania dokumentów i opuszczenia swoich domów jeszcze przed ostateczną wyceną nieruchomości.

- Nie zapewnia się im lokali zastępczych ani skutecznego wsparcia w organizacji nowego miejsca do życia. Dotyczy to również osób starszych, schorowanych i wymagających szczególnej ochrony - w tym ponad 80-letnich mieszkańców jednego z domów, z których jedna osoba posiada orzeczoną niepełnosprawność - zaznacza pełnomocnik.

Wskazuje, że proces wywłaszczeń trwa już ponad dwa lata i wiąże się z ciągłym stresem, presją administracyjną oraz poczuciem zagrożenia. Ponadto na części wywłaszczanych nieruchomości prowadzona była działalność gospodarcza. - Zgodnie z prawem nie dostaną żadnego odszkodowania z tytułu traconych korzyści wynikających z tego, że zabierają im ziemię, na której prowadzili działalność. Po prostu muszą zamknąć swoje biznesy. Co prawda mogą iść do sądu cywilnego, ale sprawy będą ciągnąć się latami - podkreśla pełnomocnik.

Wszczęto postępowania odszkodowawcze

Decyzję zezwalającą na realizację inwestycji drogowej dotyczącej budowy drogi ekspresowej S16 na odcinku Knyszyn - Krynice wydał w trzeciej dekadzie kwietnia wojewoda podlaski. Ma ona rygor natychmiastowej wykonalności i obejmuje również przejęcie nieruchomości pod tę inwestycję.

- Mocą tej decyzji pod drogę przejęto 177 działek, w stosunku do których wojewoda podlaski jest zobligowany do ustalenia odszkodowania. Wśród nich znajduje się sześć nieruchomości zabudowanych, z czego cztery są zabudowane budynkami mieszkalnymi - wymienia Inga Januszko-Manaches, rzecznik prasowy wojewody podlaskiego.

Dodaje, że w stosunku do wszystkich nieruchomości zabudowanych, zgodnie z „art. 12 ust. 4a ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych", zostały wszczęte postępowania odszkodowawcze. Wskazano w nich przewidywany termin załatwienia sprawy do 30 czerwca 2026 r. Sukcesywnie wszczynane są również postępowania dotyczące pozostałych nieruchomości.

- Prace w tym zakresie rozpoczęliśmy z wyprzedzeniem — rzeczoznawca majątkowy został zaangażowany jeszcze przed wydaniem decyzji zezwalającej na realizację inwestycji. Operaty szacunkowe dotyczące nieruchomości zabudowanych zostały już przedłożone do urzędu, jednak po ich analizie organ stwierdził konieczność dokonania poprawek i wezwał rzeczoznawcę do usunięcia nieprawidłowości - wyjaśnia rzecznik wojewody. - To ważne, ponieważ decyzje odszkodowawcze muszą być oparte na prawidłowo przygotowanych i zweryfikowanych operatach. Zależy nam nie tylko na czasie, ale również na tym, aby cały proces był przeprowadzony zgodnie z poszanowaniem praw właścicieli.

Zaznacza, że po przyjęciu prawidłowo sporządzonych operatów strony postępowań będą mogły zapoznać się z materiałem dowodowym, a następnie będą wydawane decyzje odszkodowawcze.

- Robimy wszystko, aby sprawy dotyczące nieruchomości zabudowanych zakończyć możliwie szybko, w wielu przypadkach jeszcze przed końcem czerwca - zapewnia Inga Januszko-Manaches. - Podlaski Urząd Wojewódzki prowadzi te postępowania priorytetowo i pozostaje do dyspozycji właścicieli objętych procedurą.

Wyjaśnia też, że to inwestor, w tym przypadku Generalna Dyrekcja Dróg Krajowych i Autostrad Oddział w Białymstoku, decyduje o terminie rozpoczęcia realizacji inwestycji drogowej, w tym o terminie realizacji inwestycji na działkach zabudowanych budynkami mieszkalnymi. Inwestor też będzie płatnikiem odszkodowań.

- GDDKiA wypłaca je w ciągu 14 dni od chwili, gdy decyzja odszkodowawcza staje się ostateczna - informuje Rafał Malinowski, rzecznik białostockiego oddziału.

Prawo sprzed ponad dwóch dekad

Pełnomocnik rodziny zaznacza, że nie ma zastrzeżeń do postępowania urzędników wojewody czy inwestora. Jej sprzeciw budzi sam proces wywłaszczania w oparciu o specustawę, która po 20 latach nigdy nie została zmieniona nawet w obecnych czasach, gdzie prawa człowieka są tak głośno medialnie komunikowane.

Uważa, że ustawa jest zdecydowanie nieludzka nie przez konieczność wywłaszczenia, ale ze względu na proces, jaki jest wymagany. I rodzi pytania: jak zorganizować się, by maksymalnie w trzy miesiące znaleźć miejsce do życia. Zakup gotowego domu? Może i tak, ale najczęściej wywłaszczani są rolnicy bądź emeryci, których przy zusowskich emeryturach nie stać na cokolwiek oprócz skromnego życia.

- Budowa domu to już w ogóle nieosiągalne, bo sam proces uzyskiwania pozwolenia w Białymstoku trwa do pół roku - dodaje pełnomocnik podkreślając, że w każdym przypadku odszkodowanie zostaje wypłacone dopiero po wyprowadzce.

Podkreśla też, że proces weryfikacji inwestycji w ramach decyzji ZRID jest również nieludzki.

- Bo w ZRID w 2/3 opisów i komentarzy dotyczy przyrody, a we wszystkich opiniach i konsultacjach nie ma ani jednej organizacji, która zajęłaby się ochroną ludzi. Jest jeden paragraf mówiący co muszą zrobić, czyli opuścić domy w maksymalnie 120 dni - wskazuje pełnomocnik rodziny.

Pod koniec ubiegłego tygodnia jedna z rodzin poznała operat wyceny wyburzanych nieruchomości. Jak mówią, nie są zadowoleni, bo w żaden sposób nie odda on serca, pracy i potu zostawionych w miejscu, którym żyli od dekad. Jeszcze nie zdecydowali, czy będą się odwoływać od wyceny.

Rozpoczął się sezon truskawkowy. Zbiory powinny być dobre, ale tanio raczej nie będzie

Rolnictwo
Martyna Jurkowska, Magda Ciasnowska

Na straganach i bazarach czerwieni się już od truskawek. Choć okres, gdzie w sprzedaży będą już lokalne owoce z gruntu, ruszy dopiero za kilka dni, to dostępne są już krajowe owoce z cieplejszego Mazowsza. Wydaje się, że tegoroczny sezon, mimo suszy i przymrozków, nie będzie najgorszy, bo plantatorzy nauczeni doświadczeniem ostatnich lat, wcześniej zadbali zarówno o dobre nawodnienie truskawek, jak i ochronę delikatnych owoców przed zimnem.

FOT. W. WOJTKIELEWICZ

Cena truskawki już spadła. Jeszcze niedawno kosztowała nawet ponad 20 zł za kilogram – mówi Beata Filipkowska

- Nie jest źle, zbiory generalnie powinny być w miarę dobre. O ile w międzyczasie nie przyjdzie deszcz, czy jakaś choroba truskawek - mówi Martyna Koc z Plantacji Truskawkowy Zawrót Głowy w miejscowości Rogienice Piaseczne w gminie Mały Płock w powiecie kolneńskim.

Sezon na te słodkie owoce właśnie rusza. Lada dzień w sprzedaży pojawią się truskawki z naszych rodzimych plantacji. Bo te, które na razie są dostępne na bazarach, to owoce głównie z Mazowsza, wyhodowane pod namiotami.

- Myślę, że od poniedziałku wystartujemy ze sprzedażą naszych owoców. Pięknie już dojrzewają - przyznaje Martyna Koc.

Na giełdzie rolno-spożywczej w Białymstoku w sobotę za kilogram truskawek trzeba było zapłacić od 15 do 20 zł. To - jak zazwyczaj na początku sezonu - dość drogo.

- Cena truskawki już spadła w porównaniu do zeszłego tygodnia. Jeszcze niedawno mieliśmy ją nawet za ponad 20 zł za kilogram - mówi Beata Filipkowska z firmy Kartex. - Nie wiadomo, czy te ceny będą dalej spadać. Wydaje mi się, że mogą jeszcze się delikatnie zmniejszyć, ale dużych obniżek raczej nie będzie. Truskawki przez pogodę jest mało. Mamy suszę i to niestety odbija się na zbiorach.

Jak podkreśla, tegoroczne plony są mniejsze również z powodu wiosennych przymrozków, które dotknęły plantacje w wielu regionach kraju.

- Zdarza się, że z czterech hektarów upraw owocuje tylko hektar plantacji. Polska truskawka tak naprawdę dopiero zaczyna się pojawiać na rynku - wyjaśnia.

Jak jednak słyszymy na białostockiej giełdzie, mimo wysokich cen, zainteresowanie klientów jest duże, szczególnie że są to pierwsze krajowe truskawki dobrej jakości.

- Ludzie kupują, bo truskawka jest świeża i smaczna. Ta pierwsza, pojawiająca się na początku sezonu, zawsze cieszy się największym zainteresowaniem - dodaje Beata Filipkowska.

Sprzedawcy oceniają też, że tegoroczny sezon jest opóźniony o około dwa tygodnie w porównaniu z ubiegłym rokiem. Na większą dostępność owoców trzeba więc jeszcze poczekać, a wraz z nią być może pojawią się niewielkie spadki cen. Choć na to, że za kilka dni czy tygodni będzie jednak dużo taniej, raczej liczyć nie można.

Jak przyznają plantatorzy, koszty uprawy truskawek, ze względu choćby na wyższe ceny środków ochrony roślin i nawozów, też poszybowały w górę.

- Cena powinna być taka, żeby i plantatorzy, i konsumenci byli zadowoleni. Postaramy się, żeby tak było - mówi Martyna Koc.

W skupach owoców też jeszcze na razie względny spokój. Bo na sezon na skupowanie truskawek od plantatorów jeszcze zbyt wcześnie.

Janusz Chojnowski, p.o. dyrektora Zakładu Chłodniczego Eskimos w Sokółce przyznaje jednak, że konkurencja na rynku tych owoców jest ogromna. Zalewają nas bowiem dużo tańsze truskawki z odległych krajów. Podobnie zresztą, jak w przypadku malin czy borówek.

- Jesteśmy uzależnieni od innych krajów. Tanie truskawki są np. z Egiptu czy Chin, a nam ciężko jest konkurować z krajami, gdzie jest tania siła robocza. My w zakładzie przetwórczym też musimy patrzeć, żeby na tym jakoś wyjść. Żeby było to dla nas opłacalne, to będziemy mogli skupować truskawki za około 7 zł za kilogram - przyznaje Janusz Chojnowski.

eprasa.pl d0c4352fd0

JUBILEUSZ

20-lecie Bajkowych Poranków. Zaproszeni goście czytali Kopciuszka

FOT. W. WOJTKIELEWICZ

Czytanie „Kopciuszka" w ramach obchodów 20-lecia akcji „Bajkowe Poranki" miało miejsce w niedzielny poranek w Pijalni Czekolady. Oprócz aktorów Teatru Dramatycznego im. A. Węgierki w Białymstoku w role narratorów opowieści wcielili się również zaproszeni goście, m.in. wojewoda podlaski Jacek Brzozowski i zastępca prezydenta Białegostoku Rafał Rudnicki. A prawdziwą gwiazdą spotkania była piosenkarka, Justyna Steczkowska.

– Zaproszenie na czytanie przyjęłam z ogromną chęcią, ponieważ jestem wielkim orędownikiem czytania książek. I to od zawsze - mówiła Justyna Steczkowska. - Czytałam zawsze książki swoim dzieciom na dobranoc i uważam, że to jest najpiękniejsza bliskość, jaka wieczorem może wydarzyć się między rodzicem a dzieckiem.

– 20 lat czytania bajek to jest sukces, ale też tradycja, która świetnie się ma w naszym mieście, z czego się bardzo cieszymy - mówił Marek Tyszkiewicz, zastępca dyrektora Teatru Dramatycznego. - Wytrwale, co tydzień - z przerwami na pandemię, wakacje, czy święta od 20 lat spotykamy się i co niedziela tutaj i czytamy bajki. Cieszę się, że udało nam się wspólnymi siłami z Jarkiem Antychowiczem zaprosić Justynę Steczkowską na ten nasz jubileusz. I że to zaproszenie przyjęła. Ale są z nami również, jak zawsze, aktorzy naszego teatru oraz włodarze. (UK)

KONFERENCJA

Seniorzy i sztuczna inteligencja

FOT. M. CIASNOWSKA

O możliwościach sztucznej inteligencji, cyberbezpieczeństwie i walce z samotnością osób starszych rozmawiano podczas piątkowej konferencji zorganizowanej przez Podlaską Delegaturę Obywatelskiego Parlamentu Seniorów w Białymstoku. Wydarzenie połączono z obchodami 10-lecia ruchu obywatelskiego OPS.

Konferencja poświęcona była przede wszystkim możliwościom wykorzystania sztucznej inteligencji w codziennym życiu seniorów. Uczestnicy mogli wysłuchać wykładów na ten temat.

Wprowadzenie do tematu przedstawił dr Ryszard Gaj. O praktycznych możliwościach wykorzystania sztucznej inteligencji mówił online Petros Psyllos, natomiast dr inż. Magdalena Topczewska z Politechniki Białostockiej zaprezentowała wykorzystanie AI w tworzeniu sztuki. Ważnym punktem programu była również prelekcja przedstawiciela Centralnego Biura Zwalczania Cyberprzestępczości dotycząca zagrożeń i zasad bezpiecznego korzystania z nowych technologii.

– To temat na czasie, ale trzeba go drążyć i trzeba coś z tym robić – podkreślała Bożenna Chmielewska, przewodnicząca Podlaskiej Delegatury OPS. (MC)

Białostocka klinika świętuje 50-lecie i podbija świat

Zdrowie
Agnieszka Domanowska

Klinika Pediatrii, Endokrynologii, Diabetologii z Pododdziałem Kardiologii Uniwersyteckiego Dziecięcego Szpitala Klinicznego w Białymstoku obchodzi w tym roku pięćdziesiąte urodziny. W piątek odbyły się jubileuszowe uroczystości, podsumowano także dotychczasowe dokonania.

FOT. MEDYK BIAŁOSTOCKI

Kierownik kliniki prof. Artur Bossowski z zespołem podczas piątkowych uroczystości jubileuszowych

Jednostka powstała w 1976 roku jako II Klinika Chorób Dziecięcych i przez lata działała w strukturach Wojewódzkiego Szpitala Zespolonego przy ul. Skłodowskiej. Na przełomie lat osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych przeniosła się do nowo wybudowanego UDSK i jest tam do dziś. Profil z ogólnopediatrycznego zmienił się w specjalistyczny - dziś klinika zajmuje się endokrynologią, diabetologią, chorobami tarczycy i nadnerczy oraz kardiologią dziecięcą.

Kierownik kliniki prof. Artur Bossowski przypomniał historię jednostki. Pierwszą kierowniczką była doc. Franciszka Bakun, po niej kliniką przez kilka lat kierowała dr Zofia Wołoczeńko. W 1982 roku stery przejęła prof. Mirosława Urban.

– Pani prof. Urban starała się swoich pracowników kształcić, interesowała się szkoleniami zarówno krajowymi, jak i międzynarodowymi - mówił prof. Bossowski. - Kierowała kliniką 27 lat i można powiedzieć, że zostawiła ją w świetnym stanie. Byliśmy wiodącą kliniką endokrynologii i diabetologii w Polsce.

Od 1 października 2009 roku klinikę prowadzi prof. Bossowski. To on zmienił nazwę jednostki na obecną.

W sierpniu ubiegłego roku klinika rozpoczęła badania, które - jak podkreśla jej kierownik - mogą być pierwszymi tego rodzaju na świecie. Chodzi o immunoterapię w fazie przedklinicznej cukrzycy typu 1: leczenie dzieci, które mają już przeciwciała, ale jeszcze prawidłowy poziom cukru.

– Wyizolowujemy limfocyty T-regulatorowe z krwi pacjenta, krew jedzie do Gdańska, gdzie komórki są namnażane, a potem wprowadzane z powrotem do tego samego pacjenta – wyjaśniał prof. Bossowski. – Mamy już trzech pierwszych pacjentów na świecie leczonych w ten sposób. Wyniki wstępne będą najwcześniej za trzy, cztery lata.

Dr Jerzy Wójtowicz, jeden z najdłużej pracujących w klinice lekarzy, porównał wyposażenie oddziału sprzed lat z obecnym.

– Zaczynaliśmy w kardiologii od bardzo prostych sprzętów, prostego EKG, fonokardiografii – mówił dr Wójtowicz. – W tej chwili mamy supernowoczesny sprzęt. Wszystkie możliwości nieinwazyjnej diagnostyki układu krążenia dostępne na całym świecie - u nas też są.

Klinika prowadzi też program telekardiologiczny „Teleprzyjaciele dla serca". Dwadzieścia rejestratorów wielkości telefonu komórkowego trafia do małych pacjentów na nawet pół roku. Dane spływają do centrum monitoringu w Katowicach.

– Nieraz była taka sytuacja, że operator dzwonił do mnie, że mój pacjent ma częstoskurcz – wspominał prof. Bossowski. – Dzwoniłem do szkoły, mówiłem dyrektorce, że dziecko jest w ciężkim stanie. Pytała, skąd wiem. Była wzywana karetka, dziecko trafiało na SOR. Uratowaliśmy w ten sposób wiele dziecięcych żyć.

Program zdobył nagrodę specjalną na Międzynarodowym Kongresie Polskiego Towarzystwa Kardiologicznego.

Konsultant krajowa w dziedzinie kardiologii dziecięcej prof. Bożena Werner podkreśliła, że klinika obsługuje w tym zakresie całe województwo podlaskie.

– To około tysiąca pacjentów i cztery tysiące porad z kardiologii dziecięcej rocznie - mówiła prof. Werner. - To naprawdę znacząca liczba w skali kraju. Ośrodek ma akredytację do szkolenia kolejnych pokoleń kardiologów dziecięcych.

Oddziałowa Katarzyna Drwal przyznała, że praca z małymi pacjentami i ich rodzinami to szczególne wyzwanie.

– Dla rodziców diagnoza bywa dużym zaskoczeniem. Dzieci są zapłakane, rodzice są zrozpaczeni – mówiła Drwal. – Przychodzimy, żeby pomóc dzieciom, żeby pomóc rodzicom, ale też żeby pomóc sobie nawzajem. Bo dla nas także jest to duże obciążenie.

Utrzymany wyrok za oszustwo przy rzekomej inwestycji

Z sądu
PAP

Sąd Apelacyjny w Białymstoku utrzymał w piątek wyroki 2,5 oraz 1,5 roku więzienia dla małżonków oskarżonych o oszukanie znajomych, z którymi mieli wejść w intratny biznes. Poszkodowani zainwestowali kilkaset tys. zł w rzekomy handel rękawiczkami ochronnymi w okresie pandemii koronawirusa.

Wyrok jest prawomocny. Apelację składali obrońcy przekonując, że nigdy nie było zamiaru oszustwa, a inwestycja obarczona była ryzykiem biznesowym. Chcieli uniewinnienia, ewentualnie kar więzienia, ale w zawieszeniu.

Proces dotyczył biznesowych rozliczeń między osobami, które znały od lat. W 2020 roku, na początku pandemii koronawirusa strony podpisały umowę tzw. spółki cichej - inwestorzy mieli po pół roku dostać zwrot kapitału (ok. 600 tys. zł) z umówionym zyskiem, który miał sięgać połowy tej kwoty. Przedsięwzięciem gospodarczym miał być zakup i sprzedaż z zyskiem rękawiczek ochronnych (nitrylowych) - towaru bardzo poszukiwanego na początku pandemii; pieniądze wpłacone przez inwestorów miały być przeznaczone na gwarancje bankowe do planu biznesowego.

Była to umowa między wieloletnimi znajomymi; oskarżony miał duże doświadczenie w handlu zagranicznym. Oskarżycielka posiłkowa stała na stanowisku, że padła ofiarą oszustwa i od początku oskarżeni w ogóle nie mieli zamiaru wywiązania się z umowy. Na dowód wskazywała, że już drugiego dnia po przekazaniu im pieniędzy, zaczęli dokonywać wypłat na własne potrzeby, m.in. z bankomatów. Gdy inwestorzy zaczęli domagać się realizacji umowy, niewielką część pieniędzy otrzymali. Resztę próbują odzyskać przed sądem cywilnym.

Sprawa karna dotyczy zarzutów oszustwa. Sąd pierwszej instancji ocenił, że stworzono pozory legalnej działalności gospodarczej i wiarygodności transakcji. Nieprawomocnie skazał oboje oskarżonych.

Sąd Apelacyjny w Białymstoku wyrok utrzymał, oddalając obie apelacje obrońców. Uzasadniając wyrok sędzia Mariusz Kurowski mówił, że nie ma dowodów, by oskarżeni małżonkowie w ogóle mieli zamiar zrealizowania umowy i by - w działalności spółki założonej na oskarżoną - były ślady jakichkolwiek zakupów i dostaw rękawiczek (w wersji przedstawianej przez oskarżonego - z Turcji).

- Sytuacja finansowa obojga oskarżonych była zwyczajnie zła. Wynika to choćby z faktu zalegania z tak prozaiczną kwestią, jaką jest czynsz za mieszkanie (...). Bezpośrednio po otrzymaniu pieniędzy, oskarżona z małżonkiem rozdysponowała te pieniądze na swoje cele - mówił sędzia Kurowski. Dodał, że nie ma znaczenia, czy to pokrzywdzeni byli inicjatorami wspólnego biznesu, czy może zaproponowali go oskarżeni. Sąd ocenił, że już w momencie podpisywania umowy spółki cichej oskarżeni nie chcieli się z umowy wywiązać i nie podjęli żądnych działań, by tak się stało.

Sąd uznał też za niewiarygodne zeznania świadka, który - na wniosek obrony - składał zeznania w postępowaniu odwoławczym. Świadek mówił o wspólnej działalności gospodarczej z oskarżonym, padły słowa o dużych, kilkumilionowych sumach w euro, rzekomo zdeponowanych w banku w Szwajcarii.

eprasa.pl d0c4352fd0

Szpital z certyfikatem akredytacyjnym

Łomża
opr. (R)

Pacjenci mogą czuć się tutaj bezpiecznie. To nie tylko wysoka jakość leczenia, ale też codzienna troska o komfort chorych - mówiła wiceminister zdrowia Katarzyna Kacperczyk podczas piątkowej konferencji prasowej towarzyszącej uroczystości akredytacyjnej w szpitalu wojewódzkim w Łomży.

Wiceminister zaznaczyła, że przyznany certyfikat akredytacyjny potwierdza najwyższy poziom opieki medycznej w szpitalu. Przyznała również, że to efekt skutecznego nim gospodarowania. -Bez sprawnego, dobrego zarządzania, planowania, pozyskiwania środków i organizowania pracy nie byłoby tych sukcesów - mówiła, gratulując dyrekcji i władzom województwa wspierania inwestycji w placówce.

Kacperczyk przypomniała również o przedsięwzięciach finansowanych ze środków Krajowego Planu Odbudowy.

-Wartość projektów realizowanych w szpitalu wojewódzkim w Łomży to 95 mln zł - podkreślała. - 25 mln zł przeznaczono na modernizację i wyposażenie bloku operacyjnego: system robotyczny, wyposażenie. Myślę, że pacjenci z Łomży, ale też z całego województwa i spoza niego,będą mogli korzystać z tej profesjonalnej opieki i wysokospecjalistycznego leczenia - zaznaczyła.

Do słów wiceminister odniósł się Jacek Piorunek przyznając, że placówka od lat konsekwentnie rozwija się zarówno pod względem jakości leczenia, jak i realizowanych przedsięwzięć. W podobnym tonie wypowiedziała się Wiesława Burnos, która w zarządzie województwa odpowiada za obszar zdrowia. Jak zaznaczyła, wiele sukcesów nie byłoby możliwych bez dobrej współpracy i wspólnego celu.

Władze placówki podkreślały, że uzyskanie akredytacji nie było jednorazowym sukcesem, lecz efektem wieloletniej, konsekwentnej pracy całego zespołu. Szpital po raz trzeci z rzędu przeszedł pozytywnie proces recertyfikacji, bez przerwy w utrzymaniu certyfikatu.

- Certyfikacja to ogromne wyzwanie, bo oceniane były wszystkie obszary funkcjonowania szpitala, ale dziś możemy z dumą powiedzieć, że sprostaliśmy najwyższym standardom. Ten sukces nie byłby możliwy bez zaangażowania naszych pracowników, wsparcia zarządu województwa oraz wielomilionowych inwestycji, dzięki którym mieszkańcy regionu mają dostęp do sprzętu i opieki na światowym poziomie - powiedział dyrektor Dariusz Domasiewicz.

Oprócz ewidentnego prestiżu - główną korzyścią z posiadania akredytacji są wyższe przychody z Narodowego Funduszu Zdrowia, czyli 1,5 proc. od kontraktu do kontraktu oraz dodatkowe punkty w różnych projektach.

Szpital Wojewódzki im. Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Łomży znalazł się w gronie pierwszych placówek wizytowanych według nowych wymagań obejmujących ponad 220 standardów w 14 obszarach działalności. Placówka uzyskała 85 proc. i II poziom akredytacji.

Kolejne działki budowlane dla młodych za pół ceny

Suwałki
PAP

Miasto Suwałki ogłosiło w piątek kolejny przetarg na sprzedaż 10 działek budowlanych z 50-proc. bonifikatą dla osób do 40. roku życia. Samorząd sprzedał już ponad 50 takich nieruchomości.

Licytacje odbędą się 6 lipca w Urzędzie Miejskim. Oferta obejmuje łącznie 10 działek położonych w rejonie ul. Zastawie.

Program ma zachęcić osoby młode, planujące budowę domu, do zamieszkania w Suwałkach i do tego, by nie wyjeżdżały do większych miast.

Z bonifikaty mogą korzystać osoby, które nie ukończyły 40. roku życia, lub małżeństwa, w których jeden z małżonków nie ukończył 40 lat. Osoby te nie mogą być właścicielami innej działki w mieście. Warunkiem jest także to, aby nabywca działki wybudował dom w ciągu sześciu lat od dnia kupna nieruchomości. Miasto wprowadziło też niedawno regułę obowiązkowego zabezpieczenia bonifikaty.

POWIAT SOKÓLSKI

FOT. POWIAT SOKÓLSKI

Rusza największy od lat remont i termomodernizacja placówek oświatowych, których organem prowadzącym jest Powiat Sokólski. Inwestycja obejmie swoim zasięgiem wszystkie szkoły średnie oraz halę sportową przy Zespole Szkół w Sokółce, której zarządcą jest Specjalny Ośrodek Szkolno-Wychowawczy im. Janusza Korczaka w Sokółce.

Łączna wartość przedsięwzięcia przekracza 29 milionów złotych. Wkład własny powiatu wynosi niespełna 5 milionów złotych, natomiast pozostała część finansowania pochodzi z KPO.

- Realizujemy te działania z myślą o naszych mieszkańcach, ale także o szkołach, nauczycielach i uczniach. Chcemy stworzyć im lepsze warunki do pracy i nauki, a jednocześnie efektywniej gospodarować zasobami oraz budynkami. Naszym celem jest również ograniczenie kosztów ogrzewania poprzez poprawę efektywności energetycznej obiektów. To właśnie zadanie stawiamy sobie obecnie jako priorytet - mówił podczas piątkowej konferencji prasowej Piotr Rećko, starosta sokólski.

Prace mają rozpocząć się w najbliższym czasie. Samorząd zapowiada, że większość robót zostanie przeprowadzona w okresie wakacyjnym, aby w jak najmniejszym stopniu zakłócić funkcjonowanie szkół oraz proces nauczania.
opr. (mara)

REKLAMA 0011529028

eprasa.pl d0c4352fd0

POLSKA *i* ŚWIAT

DZIEŃ DZIECKA

Z okazji Dnia Dziecka Kancelaria Premiera zorganizowała w niedzielę w swoich ogrodach piknik dla dzieci pod hasłem „Kraina wyobraźni". Podczas wydarzenia najmłodsi mogli m.in. spotkać animatorów przebranych za postacie z bajek, wziąć udział w warsztatach, zawodach sportowych oraz eksperymentach naukowych. W otwarciu pikniku wziął udział premier Donald Tusk. Chętnych do wspólnej zabawy było wielu.

„Każdy kandydat na rodzica zastępczego powinien być traktowany jak ogromne dobro

Joanna Luberadzka-Gruca współtwórczyni Koalicji na rzecz Rodzinnej Opieki Zastępczej

KRÓTKO

RADOM

Kolejne zarzuty dla proboszcza

Były proboszcz z gminy Tarczyn na Mazowszu, który zaatakował siekierą, a następnie podpalił znajomego bezdomnego mężczyznę, usłyszy dodatkowy zarzut usiłowania zabójstwa. Jak ustalili śledczy, duchowny już wcześniej podjął nieudaną próbę zamordowania mężczyzny. Śledztwo w tej sprawie dobiega końca.

Prowadzący postępowanie prokurator Andrzej Stojak z Prokuratury Okręgowej w Radomiu powiedział, że w najbliższych tygodniach do sądu zostanie skierowany akt oskarżenia.

Śledczy dysponują już opinią sporządzoną przez biegłych po kilkutygodniowej obserwacji psychiatrycznej księdza. Prokuratura nie ujawnia jej treści, ale – jak nieoficjalnie ustaliła PAP – biegli nie stwierdzili, aby Mirosław M. w chwili popełnienia zbrodni był niepoczytalny.

Mirosław M., były proboszcz parafii w Przypkach k. Tarczyna, od lipca 2025 r. przebywa w areszcie.

WARSZAWA

500 m po 2-centymetrowej linie

FOT. PIOTR NOWAK/PAP

Wczoraj Estończyk Jaan Roose przeszedł po linie między dwoma najwyższymi budynkami w Polsce. Idąc po szerokiej na dwa centymetry taśmie zawieszonej na wysokości 180 metrów, pokonał 500-metrowy dystans pomiędzy Pałacem Kultury i Nauki a wieżowcem Varso Tower.

Program SAFE. Wicepremier podpisał kolejne umowy

Oprac. Karolina Wrońska
Wojsko

Podpisanie w sobotę w ramach programu SAFE 29 umów na kwotę 78 mld zł to jest absolutny rekord – powiedział wicepremier, szef MON Władysław Kosiniak-Kamysz.

Od czwartku wicepremier, szef MON Władysław Kosiniak-Kamysz wraz z m.in. pełnomocniczką rządu ds. SAFE Magdaleną Sobkowiak-Czarnecką i szefem odpowiedzialnej za zakupy sprzętu dla wojska Agencji Uzbrojenia gen. Arturem Kuptelem objeżdżali kraj, podpisując w polskich zakładach zbrojeniowych kolejne kontrakty. W sobotę w ramach programu SAFE podpisano umowy w zakładzie Dezamet, następnie w niedalekiej Hucie Stalowa Wola, a po południu w zakładach Rosomak w Siemianowicach Śląskich.

– Nigdy w historii procesu modernizacji polskiej armii, nigdy w historii procesu zakupów sprzętu dla Wojska Polskiego nie było takiego dnia, w którym podpisujemy w jednym czasie, w jednym dniu 29 umów na 78 mld zł. To jest absolutny rekord świata. To jest dzień, który zmienia rzeczywistość – powiedział szef MON.

Kosiniak-Kamysz podkreślił, że obecnie kraj jest w sytuacji, w której niebezpieczeństwa otaczają go z każdej strony. – Prowokacje, akcje dywersji, różnego rodzaju działania w przestrzeni cyber, ale również ta wojna hybrydowa, która toczy się wokół polskich granic i na Bałtyku, sprawiają, że musimy inwestować w polski przemysł zbrojeniowy, żeby być niezależnymi – wskazał wicepremier.

FOT. DAREK DELMANOWICZ

Władysław Kosiniak-Kamysz w siedzibie Zakładów Metalowych Dezamet S.A. w Nowej Dębie

Do podpisywanych umów ws. SAFE odniósł się w sobotę także premier Donald Tusk. „Meldunek z ostatniej chwili! Sobota to 29 umów na 79 miliardów! Wszystko w polskich firmach. To jest właśnie SAFE. Mam nadzieję, że wreszcie dotarło do prezydenta i prezesa" – napisał szef rządu na X.

Kosiniak-Kamysz skrytykował jednocześnie poprzednią Radę Ministrów, zarzucając jej bezczynność w kwestii wdrażania uchwały o Narodowej Rezerwie Amunicyjnej i braki w przygotowaniu krajowych zdolności produkcyjnych kluczowego kalibru 155 mm.

Wiceprezes PGZ Arkadiusz Bąk podkreślił, że każda sztuka z zamówionych pocisków zostanie wyprodukowana w Polsce, co ma zapewnić całkowitą niezależność w posiadaniu kluczowego kalibru artyleryjskiego.

Jak mówił szef MON, spotkanie w Siemianowicach to finał „pierwszego etapu Tour de SAFE", czyli trwającego od czwartku objazdu przez rządową delegację rozsianych po kraju zakładów zbrojeniowych i podpisywanie tam finansowanych z SAFE umów.

W swoim wystąpieniu Kosiniak-Kamysz zaznaczył, że SAFE to forma odpowiedzi na wezwanie USA, by Europa zbroiła się i brała większą odpowiedzialność za własne bezpieczeństwo militarne. Odniósł się do głosów krytycznych wobec SAFE, wygłaszanych – jak to określił przez „oszołomów z prawej strony" i „radykałów", którzy przekonywali, że to program „złej Unii", który niszczy relacje z USA. – Jest absolutnie przeciwnie – oświadczył. – Na dniu dzisiejszym się nie skończy – będziemy dalej prowadzić pozytywną kampanię odkłamującą bzdury i banialuki opowiadane o SAFE – mówił szef MON, zarzucając opozycji i prezydentowi Karolowi Nawrockiemu wprowadzanie opinii publicznej w błąd ws. unijnego programu.

W sumie z pieniędzy SAFE skorzysta ponad 10 tys. firm działających w Polsce – zarówno wykonawców, jak i podwykonawców oraz kooperantów. Wśród nich Radmor i APS w Gdyni, Rosomak w Siemianowicach Śląskich, Dezamet w Nowej Dębie, Hutę Stalowa Wola, WB Electronics, Belmę w Bydgoszczy, Maskpol w Konieczkach, Jelcza w Laskowicach, Stocznię Remontową w Gdańsku oraz Zakłady Mechaniczne Tarnów. PAP

REKLAMA 0011504040

eprasa.pl d0c4352fd0

AWANTURA DECYZJA PREZYDENTA ZEŁENSKIEGO WS. UPA WYWOŁAŁA PRAWDZIWĄ POLITYCZNĄ BURZĘ

Zgrzyt między Polską i Ukrainą

Dorota Kowalska
Warszawa

Decyzja prezydenta Zelenskiego o nadaniu jednej z jednostek zbrojnych Ukrainy imię „Bohaterów UPA" u jednych wywołała konsternacje, u innych szczere oburzenie. Tylko pytanie, czy w Polsce powinniśmy dać ponosić się emocjom.

FOT. PAP/EPA

Prezydent Duda wręczył Zełenskiemu order w 2023 „dla cełego narodu Ukrainy"

Prezydent Zełenski tłumaczył, że zrobił to „w celu przywrócenia historycznych tradycji narodowego wojska oraz uwzględniając wzorowe wykonywanie powierzonych zadań podczas obrony integralności terytorialnej i niepodległości Ukrainy".

Przypomnijmy, w Polsce Ukraińska Powstańcza Armia kojarzy się głównie z eksterminacją ludności polskiej na Wołyniu. Właśnie tam w latach 1943-1944 doszło do masowych mordów na Polaków, dokonanych głównie przez oddziały UPA oraz wspierające je grupy. Chodziło o usunięcie Polaków z terenów, które ukraińscy nacjonaliści uważali za przyszłe państwo ukraińskie.

Nie mogło być inaczej - reakcja strony polskiej była natychmiastowa. Premier Donald Tusk ocenił decyzję Zełenskiego jako niepokojącą z punktu widzenia relacji między Polską i Ukrainą, ale dodał, że rząd zareagował już w sprawie decyzji prezydenta Zełenskiego. - My wiemy naprawdę, jak prowadzić tę politykę w tym najtrudniejszym czasie, pełnym wyzwań - stwierdził

Wicepremier, szef MON Władysław Kosiniak-Kamysz mówił o „decyzji nie do przyjęcia", szef MSZ Radosław Sikorski o „rozczarowaniu tym, że prezydent Zełenski nie uwzględnił polskiej wrażliwości historycznej ". Sikorski zauważył też, że na polsko-ukraińskiej kłótni o przeszłość zyska wyłącznie Władimir Putin.

MSZ wydało zresztą oświadczenie, w którym „wyraża oburzenie decyzją o nadaniu jednej z ukraińskich formacji wojskowych tytułu „bohaterów UPA". Według MSZ, w obliczu trwającej agresywnej wojny Rosji przeciw Ukrainie i zagrożenia dla bezpieczeństwa całego regionu, kluczowe dla obu naszych państw i narodów relacje polsko-ukraińskie nie powinny stawać się zakładnikiem trudnej historii. „Wspólne bezpieczeństwo, solidarność wobec rosyjskiej agresji oraz odpowiedzialność za przyszłość Europy wymagają dojrzałości i przywiązania do dialogu po obu stronach" - czytamy.

Wiceszef MSZ Marcin Bosacki rozmawiał zresztą w tej sprawie z ambasadorem Ukrainy Wasylem Bodnarem.

Politycy związani z koalicją rządzącą krytykowali decyzję Kijowa, zaznaczali jednak, że reakcję należy pozostawić resortowi dyplomacji.

Tymczasem politycy opozycji i Karol Nawrocki zareagowali bardzo gwałtownie i emocjonalnie. Prezydent oświadczył, że jest oburzony decyzją Zełenskiego i dodał, że Zełenski dostarczył „najlepszego materiału i wiele tlenu rosyjskiej propagandzie". Nawiązał też do propozycji posła Konfederacji Grzegorza Płaczka, by po tej decyzji odebrać Zełenskiemu jeden z polskich orderów. - 8 czerwca odbędzie się posiedzenie Kapituły Orderu Orła Białego i ja zaproponowałem, aby jednym z punktów było odebranie prezydentowi Zełenskiemu Orderu Orła Białego - oświadczył prezydent. Dodał, że ostateczna decyzja należy do niego, ale kapituła musi się zebrać.

Deklaracji prezydenta Nawrockiego przyklasnęli posłowie PiS i Konfederacji. Wicemarszałek Sejmu Krzysztof Bosak przypomniał, że jego ugrupowanie od dawna postulowało odebranie Zełenskiemu Orderu Orła Białego. - Uważamy odznaczenie prezydenta Ukrainy za ogromny błąd poprzedniego prezydenta - powiedział Bosak. I podkreślił, że decyzja Zełenskiego, by nazywać imieniem bohaterów UPA jednostkę wojskową na Ukrainie, jest haniebna.

Konfederacja wezwała też Piotra Łukasiewicza, chargé d'affaires Polski na Ukrainie, do dymisji ze stanowiska. Zdaniem Konfederatów reakcja polskiej ambasady w Kijowie na decyzję Zełenskiego powinna być bardziej stanowcza.

Były wiceszef MSZ Paweł Jabłoński z PiS stwierdził z kolei, że reakcja prezydenta Nawrockiego jest bardzo mocna, ale też bardzo potrzebna.

Wyraził też nadzieję, że Ukraina w porę wycofa się z kontrowersyjnej dla Polski decyzji. - Może wtedy nie będzie konieczne odebranie Orderu Orła Białego, natomiast w tej chwili mam wrażenie, że taki zdecydowany krok jest absolutnie niezbędny - dodał.

Order Orła Białego przyznał Wołodymyrowi Zełenskiemu w 2023 roku ówczesny prezydent Andrzej Duda. To najwyższe polskie odznaczenie przyznawane od ponad trzystu lat. Żeby odebrać komuś przyznane wcześniej odznaczenie, zgodę musi wyrazić Kapituła Orderu Orła Białego, asygnatę pod jej decyzją powinien złożyć także premier, ale ostateczna decyzja i tak należy do prezydenta RP.

Póki co Donald Tusk uznał, że reakcja Karola Nawrockiego „jest podobnym krokiem" do tego, który zrobił prezydent Zełenski. - Bardzo bym chciał, żeby prezydenci obu krajów mądrze dbali o to, żeby nasze relacje były jak najlepsze. Dla Polski i dla Ukrainy nasza przyjaźń, współpraca, sojusz wobec zagrożenia rosyjskiego to jest coś bezcennego - podkreślił premier. Dodał, że oczekiwałby od obu prezydentów, żeby potrafili wznieść się ponad historyczne emocje.

Także wicepremier Kosiniak-Kamysz stwierdził, że prezydent Nawrocki lepiej by zrobił, gdyby zadzwonił do prezydenta Ukrainy i oświadczył, że Polska się na to nie zgadza.

Prof. Antoni Dudek, historyk i politolog, nie ma jednak wątpliwości, że dojdzie do odebrania Zełenskiemu Orderu Orła Białego. Według niego decyzja Zełenskiego jest „fatalna" i Polska powinna okazać swoje niezadowolenie.

- Najgorszym możliwym sposobem okazania dezaprobaty jest odebranie orderu, którego zresztą nie należało dawać prezydentowi Ukrainy, gdyż był to przykład nadmiernego szafowania tym najwyższym polskim odznaczeniem państwowym. PAP

Praga nie chce wizerunku piwnej stolicy. Kusi nowych gości literaturą

Alina Mazurska
Praga

Koniec z piwem, głośnymi wieczorami kawalerskimi i tłumami blokującymi historyczne centrum. Stolica Czech rusza z wartą miliony kampanią literacką.

Na celowniku miejskiej spółki PR, jaką jest PCT (Prague City Tourism), są inni niż przed laty turyści. Mają być zainteresowani kulturą, nie lubić tłumów i zostawiać coraz więcej pieniędzy w hotelach cztero- i pięciogwiazdkowych. To do nich jest skierowana nowa kampania PCT, która wydobywa na wierzch literacki klimat Pragi. W ramach kampanii „Czytaj w Pradze jak w książce" przygotowano trzy filmowe spoty związane z Kafką, Golemem oraz czeską literaturą emigracyjną. W każdym filmiku zagrał popularny aktor Karel Dobry.

Twórcy kampanii wyliczyli, że w Pradze są 182 pomniki poświęcone autorom oraz instytucjom związanym z książkami i literaturą. - Jeśli chodzi o miejsca związane z praskimi pisarzami i literaturą, warto wspomnieć o dzielnicy żydowskiej, z którą związani są Franz Kafka lub postać Golema. Opracowaliśmy również trasę śladami najnowszej książki Dana Browna. Prowadzi ona na przykład do schronu Folimanka, położonego poza centrum, gdzie rozgrywa się częściowo akcja „Tajemnicy tajemnic" - powiedziała Jana Adamcova z PCT.

Folimanka nie ma w sobie starej, średniowiecznej lub rudolfińskiej tajemnicy. Schron budowany przez komunistów powstawał na przełomie lat 50. i 60. minionego stulecia. Jest największą podziemną budową Pragi i to miejsce spodobało się Brownowi.

Nie wiadomo, czy nasi rodacy zechcą penetrować Pragę śladami bohaterów Dana Browna, ale PCT przygotowało dla nich specjalnie dedykowaną ścieżkę przez historię. A jest o co się bić. Polacy stanowią czwartą najliczniejszą grupę zagranicznych gości w Pradze (po Niemcach, Amerykanach i Brytyjczykach) - rocznie miasto odwiedza ich blisko 400 tysięcy..

- Dla Polski i Polaków mamy specjalną narrację o Józefie Poniatowskim - powiedziała Adamcova. - Z Poniatowskim związany jest na przykład Pałac Kinskych, ponieważ on tutaj dorastał, a jego matka pochodziła z rodu Kinskych. Mamy więc piękną trasę spacerową śladami polskich legend w Pradze - zauważyła. Na tej trasie jest i jeden z najpiękniejszych pałaców na Rynku Starego Miasta w Pradze, jest grób matki księcia Józefa, który nazwany został „Pepim" właśnie po wizycie w Pradze. Na swoich stronach internetowych PCT opowiada o Poniatowskim, zabytkach i pokazuje m.in. film zrealizowany przez Muzeum Historii Polski.

Nowa strategia czeskiej stolicy to celowy zabieg mający odciąć się od wizerunku taniej imprezowni Europy.

- Pamiętamy lata 90. i dwutysięczne, kiedy przyjeżdżały do nas różne grupy na imprezy piwne, a tego żadne miasto nie chce. To się chyba udaje zmieniać. Chcemy sprowadzić do Pragi klientelę zamożną, która interesuje się kulturą - podkreślił praski radny ds. kultury Tomasz Slabihoudek.

- Na lotnisku i w samym centrum umieściliśmy plakaty apelujące do turystów, by nie pili alkoholu w miejscach publicznych i przestrzegali ciszy nocnej - powiedziała Adamcova. Miasto radzi też: korzystaj z licencjonowanych przewodników, wybieraj komunikację miejską i wspieraj lokalny biznes.

Zdaniem PCT działania przynoszą wymierne skutki. Zamiast pubów, turystyczny ruch przenosi się do hoteli klasy premium. Odwiedzane są też galerie sztuki.

REKLAMA 0011533052

OGŁOSZENIE
BURMISTRZA GMINY CZYŻEW
o rozpoczęciu konsultacji społecznych projektu planu ogólnego gminy Czyżew

Na podstawie art. 8h–8m oraz art. 13i ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz.U. z 2024 r. poz. 1130 z późn. zm.), art. 39 ust. 1 i art. 54 ust. 2 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnieniu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz.U. z 2024 r. poz. 1112 z późn. zm.), w związku z uchwałą **Nr V/31/2024 Rady Miejskiej Czyżew z dnia 26 lipca 2024 r.** w sprawie przystąpienia do sporządzenia planu ogólnego gminy Czyżew

Burmistrz Gminy Czyżew ogłasza
rozpoczęcie konsultacji społecznych projektu planu ogólnego gminy Czyżew.

1. Przedmiot konsultacji społecznych
Przedmiotem konsultacji społecznych jest **projekt planu ogólnego gminy Czyżew** wraz z:
- uzasadnieniem,
- prognozą oddziaływania na środowisko.

2. Termin i czas trwania konsultacji
Konsultacje społeczne prowadzone będą w terminie:
od 1 czerwca 2026 r. do 30 czerwca 2026 r.
Czas trwania konsultacji wynosi **29 dni**, zgodnie z obowiązującymi przepisami.

3. Udostępnienie dokumentów
Projekt planu ogólnego gminy Czyżew wraz z uzasadnieniem i prognozą oddziaływania na środowisko zostanie udostępniony od dnia **1 czerwca 2026 r.:**
- w **Biuletynie Informacji Publicznej Gminy Czyżew**, w zakładce: Plan Ogólny – Konsultacje publiczne POG https://umczyzew.biuletyn.net/?bip=2&cid=1406&id=4421
- w siedzibie **Urzędu Miejskiego w Czyżewie**, ul. Mazowiecka 34, 18-220 Czyżew, w godzinach pracy urzędu.

4. Formy udziału w konsultacjach społecznych
4.1. Składanie uwag i opinii
Uwagi i opinie do projektu planu ogólnego można składać wyłącznie za pomocą „formularza pisma dotyczącego aktu planowania przestrzennego", umieszczonego na stronie gminy – w terminie trwania konsultacji:
- w formie pisemnej na adres Urzędu Miejskiego w Czyżewie, ul. Mazowiecka 34, 18-220 Czyżew, w godzinach pracy urzędu.
- w formie elektronicznej (poczta elektroniczna lub formularz dostępny w BIP Plan Ogólny – Konsultacje publiczne POG https://umczyzew.biuletyn.net/?bip=2&cid=1406&id=4421),
- ustnie do protokołu w Urzędzie Miejskim w Czyżewie.
- ustnie do protokołu podczas spotkań konsultacyjnych.

Uwagi powinny zawierać dane umożliwiające identyfikację wnoszącego.

4.2. Spotkanie otwarte z mieszkańcami
Termin: 8 czerwca 2026 r. **Godzina:** 15:30 **Miejsce:** Urząd Miejski w Czyżewie, ul. Mazowiecka 34, 18-220 Czyżew.
Spotkanie ma na celu przedstawienie projektu planu ogólnego gminy Czyżew oraz umożliwienie zgłaszania uwag i zadawania pytań.

4.3. Dyżur konsultacyjny – dyżur projektanta
Terminy: 8 czerwca 2026 r. godzina 16:30 – 18:30, dyżur dodatkowy: 12 czerwca 2026 r. godzina 9.00 –11.30 **Miejsce:** Urząd Miejski w Czyżewie, ul. Mazowiecka 34, 18-220 Czyżew.
Dyżur umożliwia indywidualne konsultacje oraz składanie uwag ustnie do protokołu.

4.4. Ankieta dostępna na stronie BIP Gminy Czyżew, w zakładce Plan Ogólny – Konsultacje publiczne POG https://umczyzew.biuletyn.net/?bip=2&cid=1406&id=4421

5. Zakończenie konsultacji
Konsultacje społeczne zakończą się **30 czerwca 2026 r.** Uwagi złożone po tym terminie nie będą rozpatrywane.

6. Raport z konsultacji społecznych
Po zakończeniu konsultacji sporządzony zostanie **raport z konsultacji społecznych**, zawierający zestawienie zgłoszonych uwag oraz sposób ich rozpatrzenia. Raport zostanie opublikowany w **Biuletynie Informacji Publicznej Gminy Czyżew** do dnia **31 lipca 2026 r.**

Burmistrz Gminy Czyżew
Franciszek Kuczewski

eprasa.pl d0c4352fd0

Sztuczna inteligencja myli się rzadziej niż lekarz, ale sama nas nie wyleczy

Rozmowa
Liliana Bogusiak-Jóźwiak

Rozmawiamy z Jakubem Musiałkiem z Łodzi, właścicielem firmy Pixel Technology, która tworzy systemy sztucznej inteligencji (AI) wspierające analizę i opis badań radiologicznych dla placówek medycznych na całym świecie

Czy sztuczna inteligencja zastąpi lekarza?
Gdy rozpoznaje obrazy, osiąga skuteczność na poziomie 93-94 procent. Ciągle się myli, trochę rzadziej niż lekarz, ale tandem lekarz – sztuczna inteligencja (AI) może osiągać nawet około 98 procent poprawnych diagnoz. To połączenie powoduje, że dostajemy coś lepszego, bardziej szczegółowego i szybciej. Gdy 9 lat temu zaczynaliśmy przygodę ze sztuczną inteligencją, ucząc ją rozpoznawania obrazów, sami jeszcze nie mieliśmy świadomości, jak ogromny i szybki może być postęp w tej dziedzinie. Na nasz pierwszy projekt AI otrzymaliśmy grant z Narodowego Centrum Badań i Rozwoju. Pracowaliśmy nad nim z lekarzami z Instytutu Centrum Zdrowia Matki Polki w Łodzi. Dzięki tej współpracy opracowaliśmy nasz pierwszy algorytm służący rozpoznawaniu obrazów przez AI. Wielki sukces odnieśliśmy po dwóch latach pracy – nauczyliśmy sztuczną inteligencję czytać obrazy anatomiczne i rozpoznawać, czy na zdjęciu rentgenowskim jest klatka piersiowa, głowa czy stopa. Byliśmy dumni z tego, co udało się nam osiągnąć, bardzo się cieszyliśmy z tego wyniku. Wtedy nasz kolega Jacek, który prowadził projekt, przyniósł czarno-białe zdjęcie orangutana i wrzucił je do modelu AI, nad którym pracowaliśmy. Model sztucznej inteligencji, nad którym pracowaliśmy przez dwa lata, uparcie twierdził, że to jest ludzka głowa. Przez pół roku nie byliśmy w stanie nauczyć go, że jest to obraz spoza danych medycznych, na których był trenowany. Byliśmy bliscy załamania i poddania się. Na szczęście nastąpił przełom. Program zaczął działać z coraz większą skutecznością.

Jak dokładnie AI rozpoznaje obrazy?
W tym momencie potrafimy podzielić mózg na setki anatomicznych części według bardzo dokładnych atlasów medycznych. Tego typu analiza byłaby niezwykle czasochłonna do wykonania ręcznie.

Czy przy tworzeniu programów pracowaliście tylko z lekarzami z ICZMP?
Zaczęliśmy od współpracy z lekarzami z Matki Polki, ale w międzyczasie nawiązaliśmy współpracę z lekarzami radiologami ze szpitala im. Norber-ta Barlickiego w Łodzi. Łódzka radiologia wywodzi się z tej placówki i tamtejsi specjaliści pod kierownictwem profesora Ludomira Stefańczyka włożyli mnóstwo pracy, aby nam pomóc na starcie.

Ale zaczęło się nietypowo...
W szpitalu im. Barlickiego popsuł się tomograf komputerowy. Ówczesny dyrektor szpitala, profesor Piotr Kuna, skontaktował się z nami przez wspólnego znajomego. Po-prosił o pomoc, bo naprawa sprzętu miała kosztować pół miliona złotych, a nowy kosztował półtora miliona. Szpital nie miał takich pieniędzy. Albo go naprawimy, albo w szpitalu nie będzie tomografu – przekaz był jasny. Przez dwa tygodnie próbowaliśmy go naprawić. Zaczął działać, a my bardzo się z tego cieszyliśmy. Dwa dni później zadzwonił do nas profesor Ludomir Stefańczyk z informacją, że chyba coś jest nie tak. Na obrazach pojawiał się artefakt po prawej stronie głowy pacjentów. Pierwsze skojarzenie: coś popsuliśmy. Pojechaliśmy przerażeni do szpitala. Okazało się, że źle wyczyściliśmy detektor. Zostało na nim zanieczyszczenie powodujące artefakt obrazu. Tak zaczęła się nasza współpraca z tą placówką. Po tym zdarzeniu rozpoczęliśmy wspólny projekt – rozwiązanie do wspierania diagnostyki stwardnienia rozsianego. O wyborze zadecydował przypadek – jeden z naszych kolegów miał podejrzenie SM i okazało się, że diagnostyka tej choroby jest w Polsce bardzo trudna. Połączyliśmy siły z kolegami neurologami i radiologami ze szpitala Barlickiego i złożyliśmy wspólny wniosek o grant unijny na model, który będzie wspierał analizę badań rezonansu magnetycznego pod kątem stwardnienia rozsianego. Ten projekt doprowadził nas do stworzenia jednego z najbardziej zaawansowanych modeli sztucznej inteligencji do wspierania diagnostyki stwardnienia rozsianego w Europie. Wtedy poczuliśmy, że jesteśmy w awangardzie tego, co się dzieje w tym obszarze. Pracujemy nad tym, aby ten model rozszerzyć.

FOT. ZASOBY JM

Jakub Musiałek, właściciel firmy Pixel Technology

Czym jeszcze się zajmujecie?
Opracowaniem modelu, który ma wspierać wykrywanie nowotworów na badaniach rezonansu magnetycznego. O ile na tomografii komputerowej robi to wiele firm na świecie, to na rezonansie magnetycznym ta lista nie jest tak duża.

Jak w praktyce wygląda współpraca specjalistów od AI z lekarzami?
Widzimy się raz-dwa razy w tygodniu i mówimy o tym, co model wykrył lub oznaczył w danym tygodniu. Oni to korygują i za każdym razem jest lepiej. Celem jest szybsze i bardziej precyzyjne wykrycie nieprawidłowości. Teraz pomiary wykonywane są najczęściej tak jak człowiek najlepiej potrafi to zrobić – w wymiarach 2D, czyli określane są podstawowe wymiary zmiany. Tymczasem sztuczna inteligencja potrafi wykonać takie pomiary również w 3D – powie, ile centymetrów sześciennych ma zmiana, opisze jej kształt, powie, na co nacieka lub naciska. Lekarz też potrafi to zrobić, ale z uwagi na ilość badań, jaką ma opisać, nie zawsze ma na to czas.

Które z badań naukowych, nad którymi pracujecie, są najbardziej obiecujące?
Robimy wiele projektów badawczych, które w przyszłości mogą zmienić się w coś wyjątkowo fajnego. Proszę sobie wyobrazić, że przyjeżdża do szpitala pacjent. Ma wykonywaną tomografię komputerową pod kątem tego, czy ma udar. Na tomografii zmian jeszcze nie widać podczas standardowej oceny, ale sztuczna inteligencja już potrafi wykrywać subtelne asymetrie między półkulami mózgu. Planujemy, że za około 2 lata opublikujemy wyniki tych badań. Będzie potrzeba dalszych kilku lat, aby do tych wyników odniosły się neurologiczne autorytety i dopiero wtedy nasze badania mają szansę być zastosowane w szpitalach.

Ale to niejedyny duży projekt, nad którym Pixel Technology pracuje...
Naszym złotym Graalem jest zbudowanie modelu AI, który wspierałby wykrywanie cech sugerujących zatorowość płucną na badaniach bez kontrastu. Gdański Uniwersytet Medyczny ma pomysł, jak to zrobić, i będziemy składali wspólny grant do NCBR. Jeśli uda się nam ten projekt zrealizować, pozwoli to zmienić życie milionów ludzi. Inny znaczący program to badanie serca pod kątem zwężenia naczyń. Chcemy wykrywać je na tyle wcześnie, aby można było leczyć pacjenta wyłącznie farmakologicznie. Kolejny projekt to model, który pozwala skrócić czas potrzebny na opis badania. Dziś pacjent czeka na wynik 3-4 tygodnie. Pracujemy nad tym, aby specjalista mógł to zrobić w 3-4 godziny.

Kto korzysta z waszych projektów AI?
Dziesiątki placówek medycznych w Polsce i sporo za granicą. Certyfikowaliśmy nasze modele medyczne zgodnie z MDR i jesteśmy jednym z niewielu europejskich podmiotów, które taką certyfikację posiadają. Jesteśmy blisko podpisywania kontraktów z dużymi organizacjami międzynarodowymi.

Co dalej?
Programy i modele z wykorzystaniem sztucznej inteligencji będą nas diagnozować bardzo szybko i bardzo dokładnie. Super byłoby, gdyby te informacje miał kto wykorzystać i wdrożyć leczenie na wczesnym etapie, tam gdzie wystarczy jeszcze zmiana stylu życia pacjenta lub farmakologia.

Jest obawa, że będziemy w stanie diagnozować bardzo wiele i bardzo szybko, ale system ochrony zdrowia tego nie udźwignie...
Rzeczywiście. Problem polega na tym, że w zdrowie części pacjentów należałoby zainwestować już dużo wcześniej. Postawić w większym stopniu na profilaktykę, choć jej efekty nie zawsze są od razu widoczne. Czujemy, że to jest dobra droga, ale problemem są pieniądze. Kto miałby zapłacić za badania pilotażowe dla 10 tysięcy pacjentów? To jest duża grupa.

Który z projektów badawczych, nad którym pracowaliście, uważa Pan za najciekawszy?
W pandemii z profesorem Miłoszem Parczewskim ze Szczecina zrobiliśmy model AI, który przewidywał, czy pacjent trafiający na SOR przejdzie ciężko chorobę. Mieliśmy również drugi model, który prognozował rokowania pacjentów podłączonych do respiratora. Początkowo mieliśmy skuteczność na poziomie 77 procent, w końcowej fazie 84 procent skuteczności. W momencie gdy w szpitalach brakowało łóżek i respiratorów, to było coś wyjątkowego. Wyniki badań na grupie 20 tysięcy pacjentów już opublikowaliśmy. Ten projekt pokazywał, że technologia działa i może realnie wpływać na zdrowie i życie ludzi. Niestety, nie udało się nam wtedy doprowadzić do tego, aby był on gdzieś w Polsce wykorzystywany na masową skalę.

Nie obawia się Pan, że AI zostanie wykorzystana w sposób budzący wątpliwości etyczne?
Zgłosiła się do nas jedna z dużych firm prawniczych w Polsce. Zaproponowała, abyśmy przygotowali dla nich taki program, do którego pacjent mógłby wgrać wynik swoich badań. AI oceniałaby poprawność opisu wyniku badania, pod którym podpisał się lekarz i gdyby okazało się, że są niezgodności w opisie, program automatycznie generowałby pozew do sądu o odszkodowanie. Zmroziło mnie to. Zawsze uważałem, że lepiej zapobiegać niż leczyć.

eprasa.pl d0c4352fd0

MAGAZYN SPORTOWY 47AMO

To nie jest dobra informacja. Po napastniku Afimico Pululu, Jagiellonię Białystok opuszcza jej dyrektor sportowy - Łukasz Masłowski STR. 10

FOT. JAGIELLONIA.PL

Jagiellonia traci swój kolejny filar

MOSP Białystok nie uniknie degradacji z IV ligi do klasy okręgowej. Warmia rozbiła u siebie Spartę. STR. 10

Wywiad Adama Godlewskiego z selekcjonerem reprezentacji Polski w piłce nożnej - Janem Urbanem STR. 12-13

Duże emocje i rekordy na lekkoatletycznym Mityngu Gwiazd Na Rynku Kościuszki w Białymstoku STR. 14

eprasa.pl d0c4352fd0

MOSP Białystok nie uniknie degradacji do okręgówki

Wojciech Konończuk
wojciech.kononczuk@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. **MOSP Białystok dołączył do Sparty Augustów i został kolejnym spadkowiczem z IV ligi..**

Na górze tabeli do zajęcia drugiego, premiowanego barażem o awans miejsca bardzo przybliżyła się Warmia Grajewo.

Młody zespół ze stolicy regionu, by podtrzymać matematyczne szanse na uniknięcie degradacji musiał wygrać w Kolnie z Orłem. Spotkanie skończyło się remisem 1:1, a że MOSP u siebie przegrał z ekipą z Kolna 0:3 i ma też gorszy bilans bezpośredni spotkań z LZS-em Krynki, to nie wyprzedzi już nikogo w tabeli i skończy sezon na przedostatnim, 17. miejscu.

- - Grając w dziesiątkę mieliśmy kilka sytuacji na drugą bramkę, a zamiast tego zostaliśmy skontrowani i był remis. W końcówce Orzeł nie wykorzystał rzutu karnego, bo Mateusz Sakalewicz obronił, a według mnie w doliczonym czasie to nam należała się jedenastka - mówi trener MOSP-u Białystok Piotr Szydłowski. - Nabiegaliśmy się, powalczyliśmy, a zdobyliśmy tylko punkt i klamka zapadła. Na pewno jednak nie zabraknie nam ambicji w ostatnich meczach - dodaje.

Warmia w poprzedniej kolejce poniosła prestiżową porażkę w derbach powiatu z Wissą Szczuczyn (1:2), ale błyskawicznie pozbierała się i rozgromiła najsłabszą w stawce Spartę Augustów 7:0. Goście i tak mieli sporo szczęścia, bo gdyby Wilczki miały lepsza skuteczność, nierówny bój skończyłby się dwucyfrówką.

Drużynie z Grajewa przyszedł z pomocą Promień Monki, który nieoczekiwanie ograł u siebie Wissę 3:0. Zespół ze Szczuczyn ma co prawda jeszcze mecz zaległy, ale i aż dziewięć punktów straty do Warmii. Jest mało prawdopodobne, by Grajewianie zmarnowali tak ogromną przewagę. ©℗

WYNIKI 31. KOLEJKI

Promień Mońki - Wissa Szczuczyn 3:0 (1:0). Bramki: 1:0 - Odyjewski (5), 2:0 - Chojnowski (55), 3:0 - Głódź (72).

Warmia Grajewo - Sparta Augustów 7:0 (3:0). Bramki: 1:0 - Boateng (24), 2:0 - R. Kalinowski (38), 3:0 - Siemieniuk (43), 4:0 - Kułak (58), 5:0 - Siemieniuk (59), 6:0 - Turczewski (76), 7:0 - R. Kalinowski (90).

Supraślanka Supraśl - LZS Krynki 5:0 (4:0). Bramki: 1:0 - Kozłowski (6), 2:0 - Łapiński (24), 3:0 - Kozłowski (37), 4:0 - Gibulski (44), 5:0 - Czarnobaj (51).

Pionier Brańsk - Hetman Skłodowscy Tykocin 2:1 (0:0). Bramki: 0:1 - Sawicki (64), 1:1 - K. Kosiński (73), 2:1 - Górski (81).

Orzeł Kolno - MOSP Białystok 1:1 (0:1). Bramki: 0:1 - Kazberuk (24), 1:1 - Banach (57).

KS Śniadowo - Ruch Wysokie Mazowieckie 1:4 (0:2). Bramki: 0:1 - Zalewski (8), 0:2 - Mościcki (36), 0:3 - Sakowicz (49), 1:3 - Bronakowski (53), 1:4 - Demiańczuk (65).

Turośnianka Turośń Kościelna - Olimpia Zambrów 1:1 (0:0). Bramki: 0:1 - Jastrzębski (50), 1:1 - Łupiński (85).

Tur Bielsk Podlaski - KS Michałowo 4:2 (2:0). Bramki: 1:0 - Niemczynowicz (29), 2:0 - Bazylewski (42), 3:0 - Bazylewski (52), 4:0 - Stypułkowski (55), 4:1 - Kosikowski (61), 4:2 - Podbielski (70).

Krypnianka Krypno - Czarni Czarna Białostocka 0:0.

1. Olimpia Zambrów	31	83	131-17
2. Warmia Grajewo	31	72	107-39
3. Wissa Szczuczyn	30	63	93-32
4. Ruch Wysokie Maz.	30	62	96-35
5. Pionier Brańsk	31	58	88-55
6. Tur Bielsk Podlaski	31	56	73-53
7. Czarni Czarna B.	31	55	64-54
8. Turośnianka Turośń K.	31	48	64-51
9. Hetman Tykocin	31	43	82-88
10. Promień Mońki	31	42	64-59
11. Supraślanka Supraśl	31	37	65-67
12. KS Śniadowo	31	36	54-77
13. Krypnianka Krypno	31	32	53-80
14. KS Michałowo	31	26	46-97
15. LZS Krynki	31	25	55-100
16. Orzeł Kolno	31	25	48-99
17. MOSP Białystok	31	16	40-104
18. Sparta Augustów	31	7	132-116

FOT. WOJCIECH WOJTKIELEWICZ

MOSP Białystok nie opuści już przedostatniego miejsca w tabeli i zostanie zdegradowany do klasy okręgowej

Jagiellonia Białystok Łukasz Masłowski żegna się z Żółto-Czerwonymi

KOLEJNE DUŻE OSŁABIENIE JAGI

Wojciech Konończuk
wojciech.kononczuk@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. **Dyrektor sportowy Łukasz Masłowski odchodzi z Jagiellonii Białystok.**

To kolejny, potężny ubytek kadrowy, po opuszczeniu klubu przez napastnika Afimico Pululu, sprowadzonego do Dumy Podlasia trzy lata temu właśnie przez Masłowskiego.

- Współpraca ze sztabem szkoleniowym, na czele z trenerem Adrianem Siemieńcem, z zarządem klubu, Radą Nadzorczą, kibicami i władzami Białegostoku była ogromną przyjemnością.Decyzja o zakończeniu tej niewiarygodnej przygody nie była łatwa i na pewno nie podjęta na szybko. By nie prowokować nieporozumień – kilka miesięcy temu lojalnie zapowiedziałem właścicielom klubu, iż po zakończeniu sezonu pożegnamy się i najpierw zamierzam skupić się na sprawach prywatnych, a następnie planuję podjąć nowe, zawodowe wyzwania.

Czas spędzony w Białymstoku, w którym doskonale poczułem, co znaczy podlaska serdeczność i wdzięczność żółtoczerwonej społeczności na zawsze pozostanie w moim sercu. Nie opuszczam tylko Klubu ale zostawiam moją codzienność. Zostawiam coś, co tylko dziś pewnie ja jestem w stanie zrozumieć. Z całego serca, droga Jagiellonio za wszystko bardzo dziękuję i do zobaczenia - mówi w klubowych mediach Jagi Łukasz Masłowski.

FOT. JAGIELLONIA.PL

Łukasz Masłowski będzie dyrektorem sportowym Jagiellonii tylko do 30 czerwca

W wydanym komunikacie Jagiellonia podkreśla, że w ostatnich tygodniach robiła wszystko, by Masłowski pozostał w białostockim klubie.

- Do samego końca walczyliśmy o to, by przekonać współautora największych sukcesów w historii Jagiellonii do dalszej współpracy. Choć tym razem nasze drogi się rozchodzą, dziękujemy Łukaszowi za ogromny wysiłek i serce włożone w rozwój klubu. Życzymy mu wszystkiego, co najlepsze w kolejnych wyzwaniach - zaznacza przewodniczący rady nadzorczej Wojciech Strzałkowski.

- Łukasz podjął decyzję o zakończeniu współpracy choć do końca wierzyliśmy, że kontynuacja wspólnego działania będzie możliwa. Ostatecznie wiemy, że nasza współpraca zakończy się 30 czerwca. Dyrektor Masłowski do tego czasu będzie kontynuował pracę nad letnim okienkiem transferowym oraz w ostatniej fazie swojej pracy będzie przekazywał obowiązki nowej osobie - wyjaśnia wiceprezes i dyrektor zarządzający Jagiellonii Maciej Szymański.

Jeszcze na niedawne Gali Jagiellońskiej Wojciech Strzałkowski podkreślał, że Masłowski, obok trenera Adriana Siemieńca, jest brylantem Jagi. Niestety, będzie się nim teraz cieszył ktoś inny, a media spekulują, że były już działacz Żółto-Czerwonych przeniesie się do Widzewa Łódź, którego był wcześniej piłkarzem i dyrektorem sportowym. ©℗

Karolina Hołda wróciła z Kosowa ze srebrnym krążkiem

Wojciech Konończuk
wojciech.kononczuk@polskapress.pl

Tenis stołowy. Bardzo dobrze na międzynarodowych zawodach WTT Youth Contender w Prisztinie spisała się Karolina Hołda.

Startująca w kategorii U-19 tenisistka stołowa Dojlid Białystok zajęła drugie miejsce, przegrywając w finale 1:3 (11:5, 6:11, 7:11, 6:11) z Portugalką Julią Leal.

Z każdym meczem na wyższy poziom

Białostoczanka w Kosowie spisywała się od początku turnieju znakomicie, zaczynając od wygrania grupy eliminacyjnej.

- Czułam się pewnie przy stole i miałam wrażenie, że z każdym kolejnym meczem wchodzę na coraz wyższy poziom. Byłam dobrze przygotowana zarówno fizycznie, jak i mentalnie - mówi w klubowych mediach Karolina Hołda.

FOT. DOJLIDY BIAŁYSTOK

Karolina Hołda miała w Kosowie powody do radości, bo pokazała dobry tenis i zajęła drugie miejsce

Podlasianka w pojedynku o strefę medalową nie dała szans Słowaczce Vandzie Vanisovej, ogrywając ją 3:0 (11:6, 11:9, 11:8). Bardzo ciężki bój tenisistka Dojlid musiała za to stoczyć w półfinale, w którym na jej drodze stanęła Niemka Lotte Nuyttens. Ostatecznie Polka zwyciężyła 3:1 (11:7, 10:12, 13:11, 11:9).

W finale zabrakło jej doświadczenia

W finale bój również był zacięty. W trzecim secie, przy remisie 1:1, Biało-Czerwona prowadziła wysoko, ale w tym momencie coś się w jej grze zacięło i górą była Portugalka.

- Na pewno jest lekki niedosyt, bo prowadzenie 7:2 w takim momencie daje dużą szansę na przejęcie kontroli nad meczem. Zabrakło może trochę doświadczenia i spokoju w kilku piłkach. Mimo to uważam, że był to bardzo wartościowy turniej i wyciągnę z niego dużo pozytywów - oceniła Hołda.

Białostoczanka nie miała czasu na świętowanie sukcesu, bo musiała udać się do Norwegii, na kolejne zawody WTT Youth Contender w w Sandefjord.
©℗

eprasa.pl d0c4352fd0

PARIS SAINT-GERMAIN OBRONIŁO TYTUŁ W LIDZE MISTRZÓW

Jakub Jabłoński
redakcja@polskapress.pl

PSG obroniło tytuł najlepszej drużyny na Starym Kontynencie, pokonując w finale w Budapeszcie Arsenal (1:1, k. 4:3) dopiero po serii rzutów karnych.

Tegoroczny finał rozpoczął się jak z najlepszych snów dla kibiców i piłkarzy Arsenalu. Londyńczycy już w 6. minucie objęli prowadzenie w starciu z broniącym tytułu Paris Saint-Germain. Wówczas skarcił ten, który zna smak strzelania w finałach Ligi Mistrzów jak mało kto (dokładnie dwóch piłkarzy przed nim). Kai Havertz przejął piłkę, zabrał się z nią, podprowadził kilka metrów, wpadł w pole karne, a następnie huknął pod poprzeczkę.

Co ciekawe, niemiecki napastnik „The Gunners" równo pięć lat temu, w 2021 roku, jako piłkarz Chelsea FC przesądził o triumfie w elitarnych rozgrywkach UEFA w angielskim finale z Manchesterem City. W sobotę został trzecim w historii piłkarzem - po Cristiano Ronaldo (dla Realu Madryt i Manchesteru United) oraz Mario Mandżukiciu (Bayern i Juventus) - który zdobywał bramki w najważniejszym meczu sezonu dla dwóch różnych klubów.

Spotkanie na Puskás Arenie przyciągnęło komplet publiczności, a atmosfera była znakomita. Na trybunach zasiedli m.in. były trener Arsenalu Arsene Wenger w loży honorowej czy legendarny napastnik Thierry Henry, który przed pierwszym gwizdkiem sędziego Daniela Sieberta wniósł na murawę trofeum razem z byłym piłkarzem PSG Presnelem Kimpembe.

W drugiej połowie PSG starało się odpowiedzieć i przejęło inicjatywę. Piłkarzom Mikela Artety jakby zabrakło tchu, a nierozważny faul popełnił Cristhian Mosquera na Chwiczy Kwaracchelii w polu karnym. Do jedenastki w 65. minucie podszedł zdobywca ubiegłorocznej Złotej Piłki Ousmane Dembélé, który pewnym strzałem pokonał bramkarza Londyńczyków.

David Raya miał „gorąco" także chwilę później, gdy Kwaracchelia oddał mierzony strzał, jednak piłka odbiła się od słupka i opuściła boisko. W końcówce przed świetną okazją na decydującego gola stanął Vitinha, lecz uderzył minimalnie nad poprzeczką i sędzia musiał zarządzić dogrywkę. Dodatkowe pół godziny nie przyniosło rozstrzygnięcia, zatem po raz pierwszy od dziesięciu lat o triumfie w finale Ligi Mistrzów decydowały rzuty karne. W serii jedenastek pomylili się Eberechi Eze i Gabriel Magalhães, który w decydującej próbie posłał piłkę nad poprzeczką. Po końcowym gwizdku piłkarze PSG świętowali drugi z rzędu triumf w Lidze Mistrzów, a Arsenal po raz kolejny musiał przełknąć gorycz porażki w finale (w 2006 roku uległ 1:2 Barcelonie).

FOT. GRZEGORZ WAJDA - BUDAPESZT

- Pragnęliśmy tego trofeum bardziej niż czegokolwiek - to była dewiza piłkarzy PSG

- To niewiarygodne. Od początku sezonu trener powtarzał, że obronić tytuł jest jeszcze trudniej niż go zdobyć. Dlatego ciężko pracowaliśmy - powiedział kapitan PSG Marquinhos. - Pragnęliśmy tego trofeum bardziej niż czegokolwiek.

- Chcieliśmy zdobyć drugi tytuł i ponownie zapisać się w historii. Właśnie to zrobiliśmy - cieszył się Désiré Doué.

Luis Enrique podkreślił, że jego zespół miał duże problemy po szybkim golu Arsenalu, ale PSG zasłużyło na triumf, biorąc pod uwagę przebieg całego sezonu. Hiszpan wygrał tym samym trzeci finał Ligi Mistrzów w karierze trenerskiej i nadal pozostaje niepokonany w tych decydujących starciach.

PSG - ARSENAL 1:1 K: 4:3

Bramki: Ousmane Dembele 65' - Kai Havertz 6'.
Karne: 1-0 Gonçalo Ramos, 1-1 Viktor Gyökeres, 2-1 Désiré Doué, (2-1 Eberechi Eze - obok bramki), (2-1 Nuno Mendes - obroniony), 2-2 Declan Rice, 3-2 Achraf Hakimi, 3-3 Gabriel Martinelli, 4-3 Lucas Beraldo, (4-3 Gabriel Magalhães - nad bramką)
PSG: Safonow - Hakimi, Pacho, Marquinhos (106 Zabarnyi), Mendes - Neves, Vitinha (106 Beraldo), Fabian Ruiz (95 Zaire-Emery) - Doue, Dembele (90+6 Ramos), Kwaracchelia (83 Barcola).
Arsenal: Raya - Mosquera (66 Timber), Saliba, Gabriel, Hincapie - Rice, Lewis-Skelly (91 Zubimendi), Odegaard (66 Gyokeres) - Saka (83 Madueke), Havertz (91 Eze), Trossard (91 Martinelli).
Żółte kartki: Neves, Mendes - Mosquera, Saka, Gyökeres, Rice.
Widzów: 61 035
Sędziował: Daniel Siebert (Niemcy).
©℗

ŁKS Łomża zagra w barażach. Derby Jagiellonia II - KS Wasilków na remis

Wojciech Konończuk
wojciech.kononczuk@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. **ŁKS Łomża wygrał w ostatniej kolejce sezonu zasadniczego 2:1 z Mławianką Mława i został wicemistrzem grupy 1. III ligi, co daje mu prawo udziału w barażach o awans.**

W derbowym meczu Jagiellonia II Białystok - KS Wasilków padł remis 1:1, a Wigry Suwałki pokonały 3:2 Świt Nowy Dwór Mazowiecki.

Łomżanie, by nie oglądać się na wynik ścigającej ich Warty Sieradz, musieli pokonać Mławiankę i od początku prezentowali się lepiej od gości. Bardzo ważne było szybkie objęcie prowadzenia, bo już w 16. minucie piłkę w siatce umieścił Łukasz Kosakiewicz.

Pierwszą przeszkodą jest Górnik Polkowice

Kiedy na początku drugiej połowy na 2:0 podwyższył Marcin Stromecki osiągnięcie celu mocno przybliżyło się. Mławiance trzeba oddać, że chociaż nie walczyła praktycznie o nic, to pokazała sportową ambicję, w końcówce zaatakowała i w doliczonym czasie gry zdobyła honorową bramkę, która na szczęście nic nie zmieniła.

- Pierwsza połowa była praktycznie cała pod naszą kontrolą, ale czuć było trochę nerwowości w naszej grze. Myślę, że powinniśmy wykorzystać więcej sytuacji, które stworzyliśmy, a strzeliliśmy tylko jedną bramkę - ocenił na konferencji prasowej trener ŁKS-u Łomża Maciej Tarnogrodzki. - Druga połowa była rwana, chociaż zdobyliśmy bardzo ładną bramkę na 2:0. W końcówce przeciwnik trochę nas przydusił, ale uważam że byliśmy lepszym zespołem i wygraliśmy zasłużenie - dodał.

W środę - 3 czerwca w 1. rundzie baraży Łomżanie zagrają u siebie z wicemistrzem grupy 3. - Górnikiem Polkowice. Triumfator tej potyczki zmierzy się w finałowym dwumeczu z Sokołem Kleczew (6 i 9 czerwca).

Ambitny KS Wasilków doprowadził do remisu

Derbowy mecz rezerw z Jagi ze zdegradowanym już wcześniej KS-em Wasilków nie był wielkim widowiskiem, co nie znaczy, że zabrakło w nim emocji. W 51. minucie goście stracili piłkę pod własnym polem karnym, a z błędu rywali skorzystał Patryk Drygiel i spokojnie strzelił gola na 1:0.

Jagiellończycy mieli sytuacje na podwyższenie prowadzenia, ale ich nie wykorzystali i zostali w końcówce skarceni przez ambitnie dążących do wyrównania piłkarzy z Wasilkowa. Po rzucie rożnym głową futbolówkę do siatki posłał Kacper Niedźwiecki.

FOT. WOJCIECH WOJTKIELEWICZ

W derbach województwa podlaskiego Jagiellonia II Białystok (na zielono) zremisowała 1:1 z KS-em Wasilków

Strzelali gole na pożegnanie z Wigrami

W Suwałkach potyczka ze Świtem była meczem pożegnań dla aż dziesięciu zawodników. W tym gronie znaleźli się m. in. Mateusz Machała, Jakub Kwiatkowski i Jakub Witek. Cała trójka postanowiła godnie rozstać się z Wigrami i strzeliła gole.

Już w 3. minucie Kwiatkowski dośrodkował z rzutu rożnego, a Machała celnie uderzył piłkę głową i Biało-Niebiescy objęli prowadzenie. Wkrótce potem asystent przy pierwszym golu sam posłał futbolówkę do siatki, a na początku drugiej odsłony na listę strzelców trafił też Witek.

Przy wysokim prowadzeniu szansę gry w III lidze dostało kilku młodych wychowanków Wigier, co wykorzystał Świt, ale dwie zdobyte przez gości bramki nie odebrały Biało-Niebieskim zwycięstwa. Suwalczanie zakończyli sezon na czwartym miejscu.

Obok strzelców goli, z Wigrami żegnają się również: Przemysław Modzelewski, Jan Kaszkiel, Eryk Matus, Pawlo Berezianskyj, Łukasz Święty, Dawid Zagórski, i Maciej Aleksandrowicz.

Jest jeszcze kilka niewiadomych

Do II ligi bezpośredni awans uzyskały rezerwy Legii Warszawa, a oprócz KS-u Wasilków zdegradowane zostały także Broń Radom, GKS Bełchatów i Znicz Biała Piska.

W nowym sezonie do grona trzeciligowców z naszego regionu dołączy Olimpia Zambrów. Z województwa łódzkiego awansuje Pelikan Łowicz, a z II ligi zdegradowany został ŁKS II Łódź.

Nie wiadomo jeszcze, kto awansuje z województw mazowieckiego i warmińsko -mazurskiego, a jednego trzecioligowca wyłonią dwustopniowe baraże i udziałem wicemistrzów IV lig w makroregionie. ©℗

WYNIKI 34. KOLEJKI

ŁKS Łomża - Mławianka Mława 2:1 (1:0). Bramki: 1:0 - Łukasz Kosakiewicz (16), 2:0 - Marcin Stromecki (55), 2:1 - Rouda Chleb (90).
Jagiellonia II Białystok - KS Wasilków 1:1 (0:0). Bramki: 1:0 - Patryk Drygiel (51), 1:1 - Kacper Niedźwiecki (90).
Wigry Suwałki - Świt Nowy Dwór Mazowiecki 3:2 (2:0). Bramki: 1:0 - Mateusz Machała (3), 2:0 - Jakub Kwiatkowski (13), 3:0 - Jakub Witek (48), 3:1 - Łukasz Mościcki (77), 3:2 - Paweł Jarzębski (88).
Wisła II Płock - GKS Bełchatów 4:1, GKS LZS Wikielec - KS CK Troszyn 2:1, Widzew II Łódź - Ząbkovia Ząbki 2:1, Lechia Tomaszów Mazowiecki - Olimpia Elbląg 0:0, Broń Radom - Warta Sieradz 0:1, Znicz Biała Piska - Legia II Warszawa 0:3.

1. Legia II Warszawa	34	84	82-29
2. ŁKS Łomża	**34**	**71**	**77-31**
3. Warta Sieradz	34	71	64-34
4. Wigry Suwałki	**34**	**65**	**65-20**
5. KS CK Troszyn	34	57	75-47
6. Wisła II Płock	34	56	56-51
7. Widzew II Łódź	34	54	70-64
8. Jagiellonia II Białystok	**34**	**49**	**46-45**
9. Lechia Tomaszów Maz.	34	47	64-55
10. Ząbkovia Ząbki	34	44	72-64
11. Świt Nowy Dwór Maz.	34	41	51-66
12. Mławianka Mława	34	4 0	55-59
13. Olimpia Elbląg	34	38	45-61
14. GKS LZS Wikielec	34	37	40-54
15. Broń Radom	34	36	40-57
16. GKS Bełchatów	34	34	50-76
17. KS Wasilków	**34**	**25**	**40-79**
18. Znicz Biała Piska	34	15	27-103

eprasa.pl d0c4352fd0

Wywiad tygodnia Selekcjoner Jan Urban nie zaplanował urlopu. W głowie nadal ma porażkę ze Szwedami

NIE PAMIĘTAM, KIEDY BYŁEM NA RYBACH

Rozmawiał Adam Godlewski
redakcja@polskapress.pl

Z selekcjonerem Janem Urbanem rozmawialiśmy nie tylko o nowych twarzach w reprezentacji. Zastanowiliśmy się nad przyszłością Roberta Lewandowskiego w kadrze, wróciliśmy do analizy przegranego barażu o mundial, szkoleniowiec wskazał swoich - nieoczywistych - faworytów mistrzostw świata.

FOT. SYLWIA DĄBROWA

Jan Urban: - W ostatnich latach naprawdę dobrą piłkę grają Anglicy. Wydaje mi się, że nadchodzi czas, że wreszcie wygrają poważny turniej. Bo prezentują się wybornie

Trudno inaczej zacząć tę rozmowę niż od wspomnienia o Jacku Magierze. Bo to nie tylko był twój najbliższy współpracownik, ale też człowiek ważny w twoim życiu.
Smutno zaczynamy, co? Są zdarzenia, które ciężko przyjąć. Zwłaszcza coś, co jest tak niespotykane... No nie raz się popłakałem, jak sobie przypomniałem różne sytuacje, jakie wspólnie przeżyliśmy. To jest dramat, przede wszystkim dramat dla rodziny, bo Jacek był bardzo rodzinnym człowiekiem, dwójka dzieci jest do wychowania. On do tego przykładał niesamowitą wagę i na pewno chciałby być przy nich i widzieć, jak dorastają, widzieć, jak układają sobie życie. Jacek zostanie w naszej pamięci, bo wiemy, jakim był człowiekiem. I właśnie ta pamięć jest najważniejsza. Nie lubię za często rozmawiać na ten temat, wzruszam się...

Jasna sprawa. Czy po tak wielkiej stracie zamierzasz uzupełnić sztab?
Tak.

Kiedy?
Przyjdzie na to czas. Na spokojnie, rozmawiajmy o piłce.

W kontekście twojego sztabu padło nazwisko Kibu Vicuny. Potwierdzasz?
Przyjdzie moment, kiedy będzie to wiadomo. Nie będziemy spekulować, dopóki sytuacja nie zostanie rozwiązana. Koniec, kropka. Jedziemy dalej.

Przejdźmy zatem do powołań. Należało się spodziewać, że na mecze towarzyskie zaprosisz nowych piłkarzy. I jest piątka. Dlaczego postawiłeś akurat na dwóch zawodników z klubów zagranicznych i trzech z PKO Ekstraklasy?
Mamy dwa mecze sparingowe, niektórych podstawowych dotąd zawodników nie będzie, więc kogoś trzeba było sprawdzić. Chcemy po prostu sięgnąć głębiej. I nie jest to takie proste, bo czasami - na niektórych pozycjach - tej głębi po prostu nie ma. Nie zmieniam swojego zdania - jeśli na początku mojej pracy w reprezentacji mówiłem, że ten wachlarz zawodników nie jest zbyt duży, to się niestety cały czas potwierdza. W wielu przypadkach wszystko jest zresztą troszkę za szybko, bo jeśli spojrzysz na staż tych piłkarzy, którzy są na radarze sztabu reprezentacji, to on nie jest duży. Do tej reprezentacji na niektórych pozycjach zbyt łatwo jest się dostać, bo nie ma wielkiego wyboru. Śledzisz naszą ekstraklasę, to wiesz, ilu jest w niej obcokrajowców, ilu Polaków gra na co dzień. Dam ci przykład z Gali Ekstraklasy, gdzie nominowani do nagrody wśród obrońców zostali Rafał Janicki, Marcin Kamiński, Arek Jędrych - wszyscy po trzydzieści prawie cztery lata.

Za to Wojciech Mońka dużo młodszy, prawie o połowę. A jednak niepowołany...
Tak, Mońka dużo młodszy, tylko tak naprawdę ma za sobą rok gry w poważnej piłce. I to nawet niecały. Jeszcze przyjdzie na niego czas. Sporo młodszy od wspomnianej trójki jest też Oskar Wójcik, ale też tylko rok poważnej gry tak naprawdę za nim. I mówimy o najlepszych w lidze, i o powołaniach do reprezentacji. Troszkę to za szybko, ale nie mamy innego wyboru. Oni są najlepsi, oni byli nominowani do nagród w ekstraklasie. Pomówmy też o Kacprze Potulskim - rozegrał bodajże tylko dziewiętnaście spotkań, w sumie z Ligą Konferencji. Zobacz, sięgamy nawet do drugiej ligi, patrząc na zawodników, szukając kandydatów do kadry, co w moich czasach było niemożliwe. No i ja zadebiutowałem w reprezentacji mając dwadzieścia trzy lata, grając wcześniej w lidze cały czas. Wybór był wtedy zdecydowanie większy. Dzisiaj ta sytuacja wygląda tak, jak wygląda, a boję się, że może wyglądać gorzej. Kluby pilnują swoich interesów, a wydaje się, że łatwiej jest kupić zawodnika zagranicznego niż postawić na wychowanka. A selekcjoner ma coraz większe trudności z wyborem. Starsi odchodzą z reprezentacji i nie będzie ich łatwo zastąpić.

Kacper Potulski, Oskar Wójcik, Norbert Wojtuszek to są nazwiska nowe w obronie. Dla wszystkich znajdziesz minuty w tych spotkaniach towarzyskich? Będą dwa różne składy na spotkania z Ukrainą i Nigerią?
Raczej tak. Po to powołujemy nowych graczy, żeby ich sprawdzić. Ja też nie oczekuję, że po tych spotkaniach na pewno dostanę konkretną odpowiedź, że dany zawodnik się nadaje do kadry. Na przykład nie ma kontuzjowanego Matty'ego Casha, więc musieliśmy w tym sektorze uzupełnić skład. I postawiliśmy na Wojtuszka.

I to nie jest już taki młody zawodnik. No i ma ugruntowaną pozycję w lidze.
Tak. Zresztą ja pracowałem z nim w Górniku Zabrze i jest to ciekawy chłopak, pod względem technicznym dość dobrze zaawansowany. Wydaje mi się, że mentalnie też jest na wysokim poziomie. Tyle że to od zawodników zależy, jak swoją szansę wykorzystają. Często czekasz na nią długo i jej nie dostajesz, ale potem możesz w danej drużynie zostać na dłużej. Jeśli mówimy o reprezentacji Polski, to właśnie tak było w przypadku tych młodszych - z Jakubem Kamińskim czy Nicolą Zalewskim. Oni mimo młodego wieku pokazali, że potrafią grać na wysokim poziomie i zostali w drużynie narodowej. Jest Kacper Urbański, który też pokazał, że potrafi grać, ale gdzieś ta jego droga sportowa się pokręciła i dzisiaj nie ma go w pierwszej reprezentacji. Musi się odbudować i wtedy na pewno nie będzie żadnego problemu, żebyśmy znowu zainteresowali się jego osobą. Bo różnie się życie układa.

Dlaczego powołania dostali Mateusz Żukowski i Karol Czubak?
Bo nie ma zbyt wielu innych opcji. Oczywiście, są Adam Buksa i Krzysztof Piątek, ale wiem, co Buksa może mi dać. A Piątek już dawno temu skończył ligę i trudno, żeby sam trenował na wakacjach, czekając na reprezentację. Natomiast jest okazja sprawdzić tych chłopaków. Jeden strzela bramki w naszej ekstraklasie, drugi w drugiej Bundeslidze.

Bardziej pytałem o przymioty, które zadecydowały, że to właśnie oni. Czym się kierowałeś?
Szczególnie liczbą bramek, które strzelają. Bo szukamy bramkostrzelnych napastników. Wiemy, że Robert Lewandowski jest bliżej końca w reprezentacji, więc chcę wykorzystać w ten sposób dwa mecze sparingowe, żeby zobaczyć Czubaka i Żukowskiego z bliska. Zawsze będziemy mogli dyskutować na temat tego, gdzie jest trudniej strzelać bramki - w naszej ekstraklasie czy w drugiej Bundeslidze. Gdybyśmy zamienili ich miejscami i Żukowski wraca do ekstraklasy, a Czubak idzie do drugiej Bundesligi - ciekawe, kto więcej by strzelił? Zobaczymy z bliska, jak się to mówi, dotkniemy ich. Bo może nastąpi taka sytuacja, że będziemy zmuszeni któregoś z tych napastników powołać na przykład na wrześniowe mecze Ligi Narodów, gdy będziemy grali cztery spotkania w bardzo krótkim czasie. Wtedy rotacji będzie dosyć dużo. Zwłaszcza jeśli przytrafią się jakieś kontuzje czy niedyspozycje.

Czyli kadra będzie szersza na to wrześniowe zgrupowanie?
Raczej tak, bo jeśli gramy cztery spotkania, to trzeba być zabezpieczonym na urazy. To jest problem dla wszystkich reprezentacji, bo cztery spotkania zespołów narodowych to jedno, ale zawodnicy przyjadą tuż po swoim meczu ligowym w klubie i po zgrupowaniu pojadą od razu na ligowe starcie. Dawka będzie bardzo duża, na pewno więc kadra będzie szersza.

Jesteś takim trenerem tradycjonalistą i stosujesz chłodny wychów w cieląt. Można odnieść takie wrażenie, chociażby patrząc na przypadki Oskara Pietruszewskiego w kadrze. Trzeba jednak mocno się powysilać, żeby zasłużyć na uznanie trenera Urbana.
Ale sądzisz, że on się mocno powysilał? No nie, przecież w wieku siedemnastu lat zagrał w kadrze. No to ileż on się wysilał? Ja to się wysilałem. Zobacz, do dwudziestu trzech lat czekałem na powołanie, a zacząłem grać w lidze mając dziewiętnaście.

Może po prostu byłeś mniej utalentowany.
No może, ale czas pokazał, że chyba nie do końca...

A jak z dzisiejszej perspektywy patrzysz na Pietruszewskiego?
Normalnie. Zresztą, co się zmieniło przez dwa miesiące? Normalnie patrzę jak na młodego chłopaka, który rozwija się pod względem sportowym. I dorasta, bo zrobił maturę. Wiesz, ma typowe sportowe życie, cały czas ma nowe wyzwania przed sobą. Najpierw młodzieżówka, teraz pierwsza reprezentacja, pierwszy sukces klubowy; normalna kolej rzeczy. Ja patrzę tylko i wyłącznie na to, jak chłopak gra, jak się rozwija. I nic się nie zmieniło od ostatniego zgrupowania, bo minęło bardzo mało czasu.

Robiłeś dokładne rozeznanie w sile Ukraińców i Nigeryjczyków? Czy tym razem odpuściłeś rozpracowanie rywali?
To są spotkania, w których nie koncentrujemy się tak bardzo na przeciwniku. Ukraina zmieniła trenera, nie wiadomo było, czy zmienią system gry. Nigeria ma w Europie trzy spotkania, będzie zapewne mocno rotować składem. Dlatego z góry założyliśmy, że chcemy skoncentrować się na sobie, podzielić odpowiednio te minuty między zawodników, żebyśmy je wykorzystali jak najlepiej, żeby dały nam jak najwięcej odpowiedzi. A czas między dwoma spotkaniami jest bardzo krótki, tylko dwa dni. Raczej nie chciałbym takiej sytuacji, żeby jeden zawodnik zagrał w pełnym wymiarze czasowym zarówno z Ukrainą, jak i z Nigerią. W tych meczach sparingowych jest możliwość przeprowadzenia większej liczby zmian - ośmiu. I jest jeszcze możliwość porozumienia się z przeciwnikiem, że nawet możesz zrobić jedenaście. Zobaczymy, jak to wszystko sobie poukładamy. Chociaż plan mieliśmy oczywiście przygotowany z góry.

Trochę czasu już minęło od barażu o mundial. Czy już przebolałeś brak awansu?
Nie przebolałem i długo nie przeboleję. A wraz ze zbliżaniem się mundialu wydaje mi się, że ten mecz ze Szwecją będzie wracał. Bo to jest poważne wydarzenie nie dostać się na mistrzostwa świata. Wydaje mi się, że ta drużyna robiła progres, grała naprawdę dobrze, ale można powiedzieć, że zawiedliśmy, bo przegraliśmy w najważniejszym momencie. Mimo tego, że na pewno nie byliśmy gorszą drużyną od Szwecji. A można powiedzieć, że nawet bardziej zasłużyliśmy na awans. Taka jest jednak

eprasa.pl d0c4352fd0

piłka. Skandynawowie byli bardziej konkretni i zagrają na mundialu. Natomiast my nie będziemy nie wiadomo, ile ubolewać nad tym, bo życie piłkarskie nie lubi pustki i musimy się koncentrować już na Lidze Narodów. Skoro jednak pytasz - ta porażka tak szybko z głowy mi nie wyjdzie.

Na pewno analizowałeś oba spotkania barażowe. W drugim nasza drużyna wyglądała bardzo dobrze, za to przeciw Albanii - fatalnie.
To były dwa spotkania o różnym aspekcie mentalnym przede wszystkim. Myśmy przestrzegali, że Albania to naprawdę dobra drużyna, bo oni potrafili z nami wcześniej wygrać, potrafili wygrać grupę eliminacyjną. Kiedy grasz na własnym boisku, to powoduje, że jesteś faworytem i nikt sobie nie wyobraża, że nie wygrasz z Albanią. Początek był zresztą super, brakowało tylko bramki, bo zepchnęliśmy rywali do defensywy. Nie strzeliliśmy jednak gola, a kiedy w ostatnich minutach pierwszej połowy dajesz prezent przeciwnikowi, to sam sobie komplikujesz życie. I nie jest łatwo odrabiać straty. Powtarzaliśmy zresztą: Albania to jest zespół, który bardzo dobrze broni, przeciw któremu trudno się stwarza sytuacje. I to wszystko się potwierdziło, bo myśmy nie stworzyli wiele sytuacji z Albanią. Nie będziemy się tutaj oszukiwać. Strzeliliśmy dwie bramki dzięki jakości Piotrka Zielińskiego i Roberta Lewandowskiego, a oni tylko jedną…

…ale wypracowali więcej okazji niż my.
Tych dogodnych tak, bo oprócz bramki dwie sytuacje mieli bardzo klarowne. Przy jednej uratowała nas parada Kamila Grabary, w drugiej - strzelili obok słupka. Ale my tamten mecz skomplikowaliśmy sobie sami… I jeszcze wrócę do tego aspektu mentalnego. No zawodnik wie, że musi ten mecz wygrać, a po stracie gola sytuacja się komplikuje. I jeszcze bardziej do głowy ci przychodzi: „No kurczę, im nie jest łatwo stwarzać sytuacje, nie jest łatwo strzelić bramkę". I to podnosi skalę trudności…

Czyli nie dźwigamy roli faworyta?
Ależ dźwigamy, dźwigamy! Czemu szukasz negatywów? Przegraliśmy? No nie! Wyszliśmy z bardzo trudnej sytuacji. Ja grałem w piłkę i wiem, jak to jest w środku. Z boku łatwo jest mówić: „Nie potrafimy". A właśnie, że potrafimy, bo wygraliśmy, strzeliliśmy dwie bramki drużynie, która z reguły, jak już przegrywała, to jeden zero. Oni na mistrzostwach Europy, na których myśmy też byli, przegrali bodajże 0:1 z Hiszpanią, 1:2 z Włochami i mieli 2:2 z Chorwacją. Albania to jest drużyna, która naprawdę prezentowała moim zdaniem wysoki poziom. A my właśnie pokazaliśmy, że potrafimy utrzymać rolę faworyta. Tak samo było zresztą z Finlandią. Presja była ogromna, ale jaki to problem? Żaden. Kontrola nad spotkaniem, zwycięstwo 3:1. I to był kluczowy mecz. Tylko nasza sytuacja była wówczas taka, że jak wygrasz jedno takie spotkanie, kolejne będzie miało porównywalny ciężar.

Na mundialu będziesz kibicował Szwedom czy bardziej Holendrom?
Może nie będę kibicował, ale oczywiście, że z większym zainteresowaniem będę patrzył na te drużyny. Bo były w naszej grupie, czy stanęły nam na drodze. Będę patrzył, co się w ogóle dzieje, na różne ciekawostki, pojawią się nowi zawodnicy, interesujące drużyny.

Wybierasz się do Ameryki Północnej na mundial?
Nie sądzę. Wybierałem się, miałem ten wylot w planach, ale odpadliśmy.

A kto jest twoim faworytem i dlaczego Hiszpania?
Dobrze w piłkę grają?

Bardzo dobrze.
Może właśnie dlatego… Choć w zasadzie to nie wiem, czy tylko Hiszpania, bo jest wielu faworytów. Tak sobie myślę, że w ostatnich latach naprawdę dobrą piłkę grają Anglicy i mistrzostwo Europy, które przegrali z Włochami w rzutach karnych u siebie, mieli już na wyciągnięcie ręki. Wydaje mi się, że nadchodzi czas, że wreszcie wygrają poważny turniej. Bo prezentują się naprawdę wybornie. Wiesz, oni przechodzą przez eliminacje, wygrywając wszystko. Naprawdę mają znakomity zespół i napastnika, który jest niesamowity. Harry Kane pokazuje, że jest na najwyższym poziomie.

Holendrzy, których na remis sprawdziłeś w boju, też odegrają większą rolę?
Holendrzy zawsze są w gronie faworytów. Mamy też Amerykę Południową, gdzie zawsze silne będą Brazylia i Argentyna. Ale ciekawy jestem, czy potwierdzi swoją siłę Maroko. To czwarty zespół ostatnich mistrzostw świata. Drużyna, która wygrała mundial do lat dwudziestu, a seniorzy przegrali w tym finale, chociaż mówią, że wygrali z Senegalem o Puchar Afryki…

…i pozostał jedynie niesmak…
…oczywiście, nikt w to nie wierzy, że oni są mistrzami, tylko Senegal. Ale wielu zawodników gra w Europie i wydaje mi się, że urosła tam piłkarska potęga.

Jedno tylko nazwisko wrzucę z grona zawodników, których nie powołałeś - mianowicie Michała Karbownika z Herthy Berlin. Jest na radarze?
Michała oglądaliśmy w poprzedni weekend. Jest w szerokiej kadrze. On grał zarówno na lewej obronie, ale często też na prawej. A cały czas szukamy lewego obrońcy. Oczywiście wiemy, jak ostatnio gra, w jakiej jest formie. Karbownik znajduje się na naszym radarze, tyle że w naszym przypadku większość zawodników, którzy występują poza granicami naszego kraju, znajduje się w kręgu zainteresowań sztabu selekcjonera. Bo w kraju naprawdę trudno znaleźć lepszych.

Czy jeśli Robert Lewandowski wyląduje w amerykańskiej MLS lub nad Zatoką Perską, jego rola w kadrze będzie ewoluować, będzie się w sposób naturalny zmniejszać?
To tylko twoje przewidywania…

To jest pytanie. Na końcu postawiłem znak zapytania.
Nie wiem. Wydaje mi się, że to Robert zadecyduje o tym, czy będzie grał dalej. I w którym momencie ma skończyć. To jest zbyt doświadczony, zbyt inteligentny zawodnik, żeby decydować za niego. On będzie wiedział najlepiej, niczego nie zrobi na siłę. Natomiast wie, bo rozmawialiśmy nieraz, że ma otwarte drzwi do reprezentacji. W dalszym ciągu utrzymuje się zresztą na bardzo wysokim poziomie. I na pewno nie pozwoli sobie na to, żeby - niezależnie od tego, do jakiego klubu pójdzie - słabo grać w reprezentacji. Bo nie może w ostatnim momencie swojej kariery zniweczyć wszystkiego, co pokazał przez długie, długie lata.

Wspomniałeś o jego szczególnym statusie. Robert jest na tym zgrupowaniu, ale co by było, gdyby poprosił o urlop?
Dostałby urlop.

Zapytałem nie bez kozery, bo jeden taki piłkarz w historii reprezentacji już był.
Tak?

Nazywał się Jan Urban.
To są plotki.

Nie przyjechałeś kiedyś na zgrupowanie. To fakt.
No, tak mówią, ale ja sobie tego nie przypominam. A gdyby była to jakaś sytuacja wyjątkowa, przed ważnym meczem, to bym przecież pamiętał. Grałem w lidze hiszpańskiej, miałem tam miesiąc urlopu, bo to było wywalczone przez związek piłkarzy, więc wakacje z mojej perspektywy były sprawą naturalną. Uwierz mi, po latach, teraz na starość bym się przyznał. Naprawdę to musiało być coś nieistotnego… Pamiętałbym przecież, gdybym uniósł się honorem i nie chciał przyjechać na jakiś mecz. Ale tak nie było. Raczej drobnostka, tylko rozdmuchana.

A wracając do Roberta. Będąc w Legii, obserwowałeś nastoletniego Lewandowskiego grającego w Zniczu.
Tak.

I wtedy nie zaopiniowałeś go pozytywnie, w każdym razie nie trafił do Legii. Wracasz do tego myślami?
Był w Legii wcześniej i zrezygnowano z niego. A ja nie miałem wtedy żadnej opinii na temat Roberta, bo to było za wcześnie - widziałem go tylko w jednym spotkaniu w Pruszkowie. Zresztą, kiedy jesteś trenerem w Legii Warszawa, to szukasz więcej doświadczenia i więcej jakości, niż może dać taki młokos, bo Legia wymaga od ciebie tytułów i zwycięstw. My, Polacy, lubimy grzebać w przeszłości, ale przypomnijmy sobie, ilu młodych zawodników w Warszawie nie poradziło sobie z presją publiczności, z wymaganiami stawianymi na Łazienkowskiej. Dzięki Bogu, że Robert trafił wtedy do Lecha Poznań, gdzie kariera poukładała mu się super i wszyscy mogliśmy czerpać mnóstwo radości z jego gry. Takich przykładów na świecie, że ktoś zrezygnował z chłopaka, czy nawet kilku młodych piłkarzy, którzy potem zrobili nawet oszałamiające kariery, jest bardzo wiele. Bo w takim wieku podczas obserwacji bardzo łatwo jest się pomylić. Jak sobie przypomnę mojego syna i to, jak grał w piłkę mając dziesięć, dwanaście lat, to byłem gotów się zakładać, że będzie lepszy od ojca. I to na bank! Stało się jednak zupełnie inaczej. Przyszedł taki moment, gdy zaczął rosnąć bardzo szybko, że stracił na koordynacji, zaczął mieć problemy mięśniowe, przyplątały się kontuzje. I nie udało się zrobić kariery. W każdej akademii jest kilkuset zawodników pełnych marzeń, ale tylko promil przebije się do piłki zawodowej. A w pewnym momencie wystrzelą wcale nie ci, którzy nadawali ton od początku szkolenia, którzy zapowiadali się na największe perełki. Tak, jak w pewnym momencie wystrzelił Robert.

Masz już zaplanowany urlop?
Nie i raczej nie planuję. Co innego, jak pracujesz w klubie. Wiesz, że masz dwa tygodnie wolnego i mówisz: - Kurde, co z tym czasem zrobić? I najczęściej nie wykorzystujesz go, bo chciałbyś być i tu, i tam, a czas szybko mija.

To pewnie pojedziesz na ryby?
Może. Dawno już nie byłem, a lubię wędkować, bo to na pewno uspokaja. A w moim zawodzie stresu jest naprawdę dużo, więc dobrze posiedzieć w spokoju nad wodą. Ale rower czy tenis też fajnie wpływają na moje samopoczucie…

Reguły w kadrze są jasne. A konsekwencja – to atut

Adam Godlewski
redakcja@polskapress.pl

Po ogłoszeniu powołań na mecze z Ukrainą i Nigerią przez polskie media - nie tylko społecznościowe - przetoczyła się burza. Jak się wydaje, zupełnie niepotrzebna…

Wielu komentującym zabrakło w kadrze co najmniej dwóch zawodników wyróżnionych na Gali Ekstraklasy, obecność innych została podważona. Tymczasem selekcjonerowi trudno odmówić konsekwencji.

Jan Urban - choć kojarzymy go przede wszystkim z hiszpańskim luzem - jest szkoleniowcem-konserwatystą. Przyszedł do pracy z PZPN z jasną definicją reprezentanta, dotyczącą poziomu sportowego i stażu kandydata w poważnym futbolu. I stara się być wierny przede wszystkim tym założeniom.

A jeśli tak podejdziemy do tematu powołań - nieobecność Bartosza Nowaka i Wojciecha Mońki dla nikogo nie powinna być niespodzianką. Piłkarz Sezonu z GKS Katowice za niespełna 3 miesiące skończy 33 lata, nigdy nie zasmakował występów w zagranicznym klubie - co należy tłumaczyć brakiem ofert z lepszych finansowo kierunków - więc nie spełnia kryteriów zawartych w „licencyjnym podręczniku reprezentanta" autorstwa obecnego selekcjonera.

A skoro nie przekonał Urbana, będąc w najwyższej formie, jesienią i przed marcowymi barażami, to nie sposób było oczekiwać, że na liście powołanych znajdzie się teraz. Dlatego, że kwietniu i maju nie przemawiały za nim nawet liczby w krajowych rozgrywkach - zarówno w statystyce asyst, jak i goli; w porównaniu z wcześniejszym etapem sezonu w obydwu spuścił z tonu.

Z kolej 19-letni Obrońca Sezonu z Poznania jesienią w ekstraklasie rozegrał tylko 4 spotkania. Co jasno wskazuje, że wówczas nie wygrywał jeszcze rywalizacji nawet w klubie. Wystrzelił dopiero wiosną, zatem kluczowe - biorąc pod uwagę punkt widzenia trenera kadry - jest teraz pytanie, czy będzie umiał ustabilizować formę na wymaganym poziomie już tak młodym wieku. Słowem, Urban z premedytacją chce poczekać na potwierdzenie reprezentacyjnych aspiracji przez uzdolnionego młokosa z Lecha w kolejnej rundzie. Zwłaszcza że mocno utkwiło obecnemu selekcjonerowi w pamięci, że jako naprawdę nietuzinkowy talent, sam powołanie do kadry otrzymał dopiero po 4 latach ligowej weryfikacji, kiedy na liczniku miał już 100 gier i 23 lata.

Urban - nawet w opublikowanym obok wywiadzie - brutalnie stawia sprawę: „Dziś za łatwo zostaje się reprezentantem". I także dlatego nie mnoży debiutantów tak, jak mieli w zwyczaju niektórzy jego poprzednicy. Rozmawiając z selekcjonerem odniosłem wrażenie, że powołał aż 5 nowych graczy na mecze z Ukrainą i Nigerią tylko dlatego, że tego domagała się opinia publiczna (a może także pracodawca). Wcale nie ma jednak przekonania, że z tej mąki będzie chleb.

Podobnie było zresztą z Oskarem Pietuszewskim, którego nikłe przed przeprowadzką do Porto międzynarodowe doświadczenie stanowiło przeszkodę przy wysyłaniu powołań.

Urban doskonale wie, że podczas zgrupowań nie ma czasu na budowanie zawodników; ma świadomość, że musi dobrać gotowych do rywalizacji na międzynarodowym poziomie. I także dlatego chętniej niż graczy niesprawdzonych powołuje na przykład Bartosza Kapustkę, na którym dotąd jeszcze się nie zawiódł. Ma szkielet zespołu, wokół którego chce konstruować grę zespołu, w oparciu o powtarzalność i automatyzmy. A nie jednorazowe wynalazki…

Czy to słuszna koncepcja - oczywiście dopiero się przekonamy. Trudno jednak za konsekwencję i zdrowy rozsądek czynić Urbanowi zarzuty….

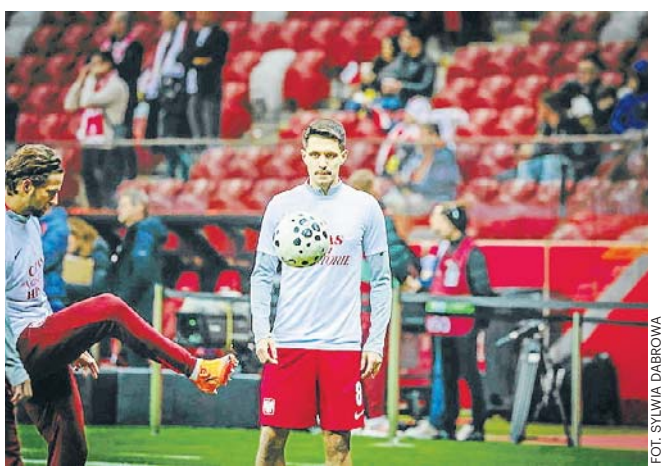

FOT. SYLWIA DĄBROWA

Jan Urban konsekwentnie stawia na Bartka Kapustkę

eprasa.pl d0c4352fd0

Biało-Czerwone zaczynają w Chinach Ligę Narodów

Jacek Kmiecik
redakcja@polskapress.pl

Polskie siatkarki rozpoczynają rywalizację w Lidze Narodów. Pierwszy turniej rozegrają w chińskim Nankinie, gdzie na pierwszy ogień czeka Biało-Czerwone mecz z Belgią w środę, 3 czerwca.

Selekcjoner reprezentacji Polski Stefano Lavarini do Chin zabiera 14-osobową kadrę. Nie brakuje w niej pewnych zaskoczeń.

Biało-Czerwone przygotowania do Ligi Narodów zakończyły w poprzednią niedzielę. Nasze siatkarki rozegrały trzy mecze towarzyskie w prestiżowym turnieju dell'AIA AeQuilibrium Cup Women Elite w Genui. Na początek przegrały 2:3 z Turcją, następnie bez straty seta pokonały Serbię, a na koniec po raz kolejny po tie-breaku uległy mistrzyniom olimpijskim i świata, Włoszkom. Niedługo później trener Lavarini wytypował skład na pierwsze w tym sezonie spotkania o stawkę.

W składzie zabrakło dwóch naszych najlepszych atakujących - Magdaleny Stysiak oraz Malwiny Smarzek. Pierwsza już wcześniej zapowiedziała swoją nieobecność, bowiem na początku czerwca będzie na ślubie brata. Z kolei Smarzek na początku miesiąca zrezygnowała z przyjazdu na zgrupowanie z „ważnych powodów osobistych", o czym informował PZPS. Poza nimi w Chinach nie zobaczymy też między innymi naszej czołowej przyjmującej - Pauliny Damaske.

Podczas turnieju w Nankinie Polki rozegrają cztery mecze. Najpierw w środę 3 czerwca o godzinie 5.30 polskiego czasu spotkają się z reprezentacją Belgii. Następnie w czwartek o godzinie 9.00 zagrają z Czeszkami. W piątek 5 czerwca o godzinie 13.30 zmierzą się z Serbią, a na zakończenie zmagań przyjdzie im spotkać się gospodyniami turnieju - Chinkami. Ostatnie starcie planowane jest na niedzielę 7 czerwca na godzinę 13.00.

W następnych tygodniach Polki wezmą jeszcze udział w turniejach w Bangkoku i Osace. Turniej finałowy z udziałem ośmiu najlepszych drużyn (siedmiu z klasyfikacji i gospodyń turnieju, które bez względu na miejsce w tabeli, mają zagwarantowany udział w ćwierćfinale) odbędzie się w formule play-off (ćwierćfinały, półfinały i mecze o medale) w dniach 22-26 lipca w Makau.

Ostatnia drużyna w klasyfikacji końcowej zostanie zdegradowana z Ligi Narodów. Awans wywalczy najlepsza drużyna w rankingu światowym na koniec tej edycji VNL, spośród tych, które nie brały udziału w Lidze Narodów 2026.

Siatkarska Liga Narodów w 2026 roku właściwie powtórzy tę samą formułę rozgrywek, jaka miała miejsce w poprzednim sezonie.

Skład reprezentacji Polski siatkarek na turniej Ligi Narodów w Nankinie, 3-7 czerwca:

rozgrywające: Alicja Grabka, Katarzyna Wenerska;

atakujące: Oliwia Sieradzka, Julia Szczurowska;

przyjmujące: Julita Piasecka, Martyna Czyrniańska, Monika Lampkowska, Martyna Łukasik;

środkowe: Anna Obiała, Natalia Kecher, Maja Koput, Magdalena Jurczyk;

libero: Aleksandra Szczygłowska, Justyna Łysiak. ©℗

MECZE POLEK NA 1. TYDZIEŃ VNL

3 czerwca, godz. 5.30: Belgia - Polska
4 czerwca, godz. 9.00: Czechy - Polska
5 czerwca, godz. 13.30: Serbia - Polska
7 czerwca, godz. 13.00: Chiny - Polska

FOT. PZPS/JUSTYNA SKUBIS

Polskie siatkarki wyleciały do chińskiego Nankinu na pierwszy turniej tegorocznej Ligi Narodów

Polowanie na rekord Polski trwa

Paweł Wiśniewski
redakcja@polskapress.pl

Podczas 8. edycji mityngu lekkoatletycznego Memoriał Ireny Szewińskiej, który odbył się na stadionie bydgoskiego Zawiszy, Natalia Bukowiecka wygrała bieg na 400 metrów w czasie 50.12.

Memoriał Ireny Szewińskiej zaliczany jest do prestiżowego cyklu World Athletics Continental Tour - Gold. To drugi poziom jednodniowych zawodów lekkoatletycznych po lukratywnej Diamentowej Lidze.

W tym sezonie mityng na stadionie bydgoskiego Zawiszy im. Zdzisława Krzyszkowiaka był już czwartym z tej serii - po Melbourne, Nairobi i Tokio. Przed nami jeszcze siedem imprez. A 23 sierpnia Chorzów i legendarny „Kocioł Czarownic" ponownie przywitają światową elitę przy okazji prestiżowej Wanda Diamond League.

Ale wróćmy do Wenecji Północy. Natalia Bukowiecka wygrała bieg na dystansie 400 metrów w czasie 50.12. To najlepsze otwarcie sezonu w karierze Polki i drugi wynik w tym sezonie w Europie (za Brytyjką Yemi Mary John - 49.85, którą teraz... pokonała - 50.36)!

- Czuję się naprawdę dobrze - powiedziała rekordzistka Polski na 400 metrów, Natalia Bukowiecka, którą zobaczymy teraz na Diamentowej Lidze w Rzymie (4 czerwca) i w Oslo (10 czerwca). - Nawet liczyłam na złamanie 50 sekund. Świetnie jest startować u siebie przed własną publicznością.

FOT. PAP/AGNIESZKA BIELECKA

Natalia Bukowiecka i Brytyjka Yemi Mary John na mecie biegu na 400 m podczas Memoriału Ireny Szewińskiej

Natalia Bukowiecka liczy, że już za kilka dni w Rzymie upora się z granicą 50 sekund.

- Ostatnio trochę kosztują mnie biegi, ale jestem z tego zadowolona, bo to znaczy, że dałam z siebie bardzo dużo i opłaciło się - stwierdziła.

Jednocześnie przyznała, że nie ma obecnie często okazji startować przed polską publicznością.

- Zawsze zapraszam kibiców, gdy tylko taki start jest - wyjaśniła. - Nieczęsto jest obecnie taka okazja, żeby się spotkać i pokibicować. Trochę żałuję, że po biegu nie mogłam wstać wcześniej i zrobić sobie wielu zdjęć, ale czułam się, jak się czułam. Chciałam dać najlepsze przedstawienie na bieżni i to mnie trochę kosztowało - przyznała Bukowiecka.

W biegu panów na 100 metrów (+0,5 m/sek.) najszybszy okazał się nasz Dominik Kopeć - 10.08 (reakcja startowa 0.153) to z kolei najlepszy czas w historii polskiego sprintu uzyskany na tak wczesnym etapie sezonu (przed czerwcem)...

W maju 2006 roku Dariusz Kuć pobiegł 10.17, a w maju 1984 roku - Marian Woronin uzyskał 10.19.

Dla 31-letniego Dominika Kopcia to trzeci wynik w karierze - lepsze uzyskał jednego dnia, 17 czerwca 2023 roku, na mityngu w niemieckim Dessau (10.05 i 10.06). Jednocześnie jest to czwarty czas w tym sezonie w Europie - szybciej biegali tylko Brytyjczycy.

Klaudia Kazimierska była najlepsza w biegu na 1500 metrów z wynikiem 3:59.99 i była bardzo zadowolona ze złamania granicy 4 minut już na początku sezonu.

- Nie będę ukrywać, że celem jest otwarcie woreczka z medalami imprez międzynarodowych w tym sezonie - skomentowała trenująca na co dzień za oceanem Kazimierska. - Celuję w podium mistrzostw Europy w Birmingham!

Fruwający Szwajcar

Podczas zawodów wielobojowych Hypo-Meeting w austriackim Götzis szwajcarski dziesięcioboista Simon Ehammer oddał rekordowy w historii rywalizacji w wieloboju skok w dal - uzyskał 8.51 m!

To najlepszy rezultat w tym roku, biorąc pod uwagę również sportowców specjalizujących się w tej konkurencji.

Na zawodach Music City Track Carnival w Cleveland nasz ziomek - Sam Blaskowski pokonał 100 metrów (+1,5 m/sek.) w czasie 9.89! Szybciej w tym roku biegał tylko Kayinsola Ajayi - 9.84 (rekord Nigerii). ©℗

Pełne trybuny na Mityngu Gwiazd na Rynku Kościuszki

Wojciech Konończuk
wojciech.kononczuk@polskapress.pl

LEKKOATLETYKA. **Ogromnym zainteresowaniem kibiców cieszył się VIII Mityng Gwiazd na Rynku Kościuszki w Białymstoku .**

Trybuny podczas zawodów były szczelnie wypełnione publicznością, która śledziła rywalizację w skoku wzwyż, skoku o tyczce oraz pchnięciu kulą.

Na bardzo wysokim poziomie stała rywalizacja kulomiotów, którą z trybun oglądała najlepsza polska lekkoatletka - Natalia Bukowiecka (Podlasie Białystok). Nic dziwnego, bo wśród startujących był jej mąż - Konrad.

Reprezentant Polski w tym sezonie regularnie pchał kulę na ponad 20 metrów, ale granicy 21 dotąd nie przekroczył.

- Konrad dobrze się prezentuje, forma jest stabilna, chociaż na razie brak jeszcze błysku. Ale to dopiero początek sezonu letniego - mówiła przed kamerami TVP Sport Natalia Bukowiecka.

FOT. WOJCIECH WOJTKIELEWICZ

Konrad Bukowiecki pchnął kulę na odległość 21,34 m

Ten błysk jej męża przyszedł właśnie podczas konkursu na Mityngu Gwiazd w stolicy Podlasia. Bukowiecki zaczął od 20,57 m, a w kolejnej próbie złamał granicę 21 metrów, uzyskując 21,34.

Polakowi nie było jednak dane cieszyć się ze zwycięstwa, bo o 5 centymetry więcej uzyskał Nigeryjczyk Chuk Enekwechi i to zawodnik z Afryki wygrał konkurs.

Mimo to forma, którą pokazał Bukowiecki pozwala z optymizmem czekać na kolejne starty, w tym na mistrzostwa Polski na otwartym stadionie, których areną w dniach 24-26 lipca będzie Białystok.

W konkursie skoku o tyczce swego dnia nie miał Piotr Lisek. Rekordzista mityngu (5,81) tym razem zaliczył i to dopiero w trzeciej próbie 5,62, co dało mu trzecie miejsce.

Na dodatek rekord Liska został pobity, bo 5,82 skoczył Amerykanin Christopher Nilsen i to on został triumfatorem.

- W Białymstoku bardzo dobrze się skacze, a kibice znakomicie dopingują. Cieszę się, że co prawda nie za moją sprawą, ale że wyniki sportowe były na wysokim poziomie - skomentował przed telewizyjnymi kamerami Piotr Lisek.

W konkursie skoku wzwyż pań zabrakło Marii Żodzik z Podlasia Białystok, która w marokańskim Rabacie startowała w zawodach Diamentowej Ligi . Wielką faworytką była Iryna Hereszczenko. Brązowa medalistka igrzysk olimpijskich w Paryżu miała duże kłopoty, ale wybrnęła z nich znakomicie. W trzeciej próbie pokonała 193 cm, co dało jej triumf. Podbudowana tym Ukrainka za pierwszym podejściem pokonała poprzeczkę na wysokości 196 cm, co jest rekordem białostockiego mityngu. Poprzedni był o centymetr gorszy i należał do Żodzik.

Wśród panów najlepszy był rodak Hereszczenko - Dmytro Nikitin (2,23 m). ©℗

eprasa.pl d0c4352fd0

DROBNE

Jak zamieścić ogłoszenie drobne?
Przez internet: ogloszenia.bialystok@polskapress.pl

Biuro Ogłoszeń
Białystok, ul. św. Mikołaja 1
Tel. 85 748 96 02
e-mail: ogloszenia.bialystok@polskapress.pl

Biuro Reklamy Białystok
Białystok, ul. św. Mikołaja 1
reklama.bialystok@polskapress.pl

REKLAMA 0011532010

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA O PRZETARGU

BURMISTRZ CHOROSZCZY

ogłasza pierwszy przetarg ustny ograniczony do właścicieli nieruchomości przyległych, na sprzedaż nieruchomości gminnej położonej w obrębie Choroszcz, gm. Choroszcz o nr geod. 66/47 (KW BI1B/00059436/1)

Nieruchomość gruntowa niezabudowana położona w obrębie **Choroszcz**, gm. Choroszcz:
- działka o nr geod. **66/47** o pow. 0,0640 ha, cena wywoławcza **198 298,00 zł (netto)**.
Zgodnie z miejscowym planem zagospodarowania przestrzennego gm. Choroszcz w granicach administracyjnych obejmujących wyodrębnione obszary funkcjonalne zatwierdzonym uchwałą Nr XXVII/244/01 Rady Miejskiej w Choroszczy z dnia 27 grudnia 2001 r. /Dz. Urz. Woj. Podl. Nr 4, poz. 70 z dnia 20 lutego 2002 r./, nieruchomość przeznaczona jest pod tereny zabudowy mieszkaniowej jednorodzinnej i pensjonatowej.
Uchwałą nr III/31/2024 Rady Miejskiej w Choroszczy z dnia 18 lipca 2024 r. wyznaczony został obszar zdegradowany i obszar rewitalizacji gminy Choroszcz /Dz. Urz. Woj. Podl. poz. 3565 z dnia 2024 r./. Ww. działka położona jest w obrębie miasta Choroszcz w obszarze zdegradowanym i nie jest położna w obszarze rewitalizacji.
Nie ustanowiono prawa pierwokupu nieruchomości położonych na obszarze rewitalizacji na podstawie art. 11 ust. 5 ustawy z dnia 9 października 2015 r. o rewitalizacji oraz nie podjęto uchwały o ustanowieniu na obszarze rewitalizacji Specjalnej Strefy Rewitalizacji na podstawie art. 25 ustawy z dnia 9 października 2015 r. o rewitalizacji.
W ewidencji gruntów nieruchomość wykazana jest jako RV– grunty orne.

Warunki przetargu:
Przetarg jest ograniczony do właścicieli nieruchomości przyległych położonych w obrębie Choroszcz, gm. Choroszcz, o nr geod.: 1762 i 66/68. Właściciele nieruchomości przyległych zainteresowani udziałem w przetargu zgłaszają uczestnictwo w przetargu poprzez wniesienie wadium w wysokości **10% ceny wywoławczej**, w pieniądzu, do dnia **1.07.2026 roku** na konto Urzędu Miejskiego w Choroszczy nr **57 1020 1332 0000 1502 0946 0595.**
Celem przetargu jest przyłączenie tej nieruchomości do jednej z nieruchomości przyległych z powodu niemożności jej zagospodarowania jako odrębną nieruchomość.
Lista osób zakwalifikowanych do uczestnictwa w przetargu zostanie wywieszona w dniu **2.07.2026 roku** w Urzędzie Miejskim w Choroszczy, ul. Dominikańska 2.
Przetarg na ww. nieruchomość odbędzie się w dniu **7.07.2026 roku o godz. 10⁰⁰** w budynku Urzędu Miejskiego w Choroszczy, ul. Dominikańska 2 (sala konferencyjna).
Zgodnie z ustawą z dnia 11 marca 2004 r. o podatku od towarów i usług (Dz.U. z 2025 r. poz. 775 ze zm.) do ceny osiągniętej w przetargu zostanie doliczony **23% podatek VAT**.
Osoby zakwalifikowane do uczestnictwa w przetargu zobowiązane są do okazania komisji przetargowej dowodu tożsamości oraz dowodu wpłaty wadium w pieniądzu.
Osoby prawne powinny przedłożyć odpowiednie pełnomocnictwo.
Postąpienie nie może wynosić mniej niż 1% ceny wywoławczej, z zaokrągleniem w górę do pełnych dziesiątek złotych.
Cena za zbycie nieruchomości płatna jest przed zawarciem aktu notarialnego.
Zawiadomienie o terminie i miejscu zawarcia umowy notarialnej nastąpi w ciągu 21 dni od daty zamknięcia przetargu.
Niestawienie się bez usprawiedliwienia w ustalonym miejscu i terminie oznaczać będzie odstąpienie od umowy i przepadek wadium. Koszt zawarcia aktu notarialnego umowy sprzedaży ponosi nabywca. Koszty ewentualnego geodezyjnego okazania granic lub posadowienia znaków granicznych ponosi nabywca.
Zastrzega się prawo odwołania przetargu z ważnych powodów, z podaniem uzasadnionej przyczyny.
Szczegółowe informacje dotyczące ww. nieruchomości można uzyskać w Wydziale Geodezji Nieruchomości i Gospodarki Przestrzennej Urzędu Miejskiego w Choroszczy, ul. Dominikańska 2 (pokój nr 8 i 9, tel. 85 713 22 13, 85 713 22 05). Jednocześnie pełny tekst ogłoszenia został na okres 30 dni wywieszony na tablicy ogłoszeń, w siedzibie Urzędu Miejskiego w Choroszczy, ul. Dominikańska 2, a także zamieszczony na stronie internetowej choroszcz.pl, bip.choroszcz.pl. Wyciąg z ogłoszenia o przetargu zamieszczony będzie w prasie lokalnej o zasięgu obejmującym powiat.
Przetarg zostanie przeprowadzony na podstawie: art. 38 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz.U. z 2026 r., poz. 399 t.j.) i rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 14 września 2004 roku w sprawie sposobu i trybu przeprowadzania przetargów na zbycie nieruchomości (Dz.U. z 2021 r., poz. 2213 t.j.).

ZASTĘPCA BURMISTRZA
Grzegorz Gabrian

REKLAMA 0011533005

WÓJT GMINY FILIPÓW

podaje do publicznej wiadomości, że w siedzibie Urzędu przy ul. Garbaskiej 2 wywieszono na okres 21 dni wykaz nieruchomości Gminnych przeznaczonych do dzierżawy (Zarządzenie Wójta nr 201/2026 z dnia 25.05.2026 r.).

Więcej informacji pod nr tel. 87 5559233 w godz. pracy Urzędu.

REKLAMA 0011532511

Zambrowskie Ciepłownictwo i Wodociągi
Sp. z o.o. w Zambrowie

zawiadamia,

że w terminie **od 15 do 17 czerwca 2026 r. włącznie nastąpi przerwa w dostawie energii cieplnej na potrzeby przygotowania ciepłej wody użytkowej.** Powyższa przerwa podyktowana jest potrzebą przeprowadzenia konserwacji, modernizacji oraz wymian urządzeń ciepłowniczych i sieci cieplnych.

Podstawa prawna – Rozporządzenia Ministra Gospodarki z dnia 15 stycznia 2007 r. w sprawie szczególnych warunków funkcjonowania systemów ciepłowniczych (Dz. U. nr 16, poz. 92 z 2007 r.).

Za powstałe utrudnienia w okresie przerwy w dostawie energii cieplnej serdecznie przepraszamy.

REKLAMA 0011531969

OBWIESZCZENIE

Zgodnie z art. 11d ust. 5 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (Dz.U. z 2024 r., poz. 311 t.j.) oraz art. 49, art. 61 § 4 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. - Kodeks postępowania administracyjnego (Dz.U. z 2025 r., poz. 1691 t.j.) Starosta Suwalski zawiadamia, że w dniu **28.05.2026 r.** na wniosek **Wójta Gminy Jeleniewo**, ul. Słoneczna 3, 16-404 Jeleniewo, zostało wszczęte postępowanie administracyjne w sprawie wydania decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej – **przebudowę i rozbudowę drogi gminnej nr 101767B Szurpiły – Wodziłki we wsi Szurpiły od km 0+000,00 do km 1+504,50** na działkach nr ew. : 52, 48, 49/3, 46/1, 47/9, 365/1, 365/2, 26/7, 26/9, 26/10, 27/5, 27/6, 27/7, 27/3, 9/5, 10/1, 8/1, 26/5, 9/3, 9/4, 247/5 (z podziału dz. 247/4 na dz. 247/6, 247/5 – 0,0145 ha), 245/1 (z podziału dz. 245 na dz. 245/2, 245/1 – 0,0218 ha), 53/1 (z podziału dz. 53 na dz. 53/3, 53/2, 53/1 – 0,0256 ha), 53/2 (z podziału dz. 53 na dz. 53/3, 53/1, 53/2 – 0,0326 ha), 51/1 (z podziału dz. 51 na dz. 51/3, 51/2, 51/1 – 0,0582 ha), 51/2 (z podziału dz. 51 na dz. 51/3, 51/1, 51/2 – 0,0036 ha), 365/4 (z podziału dz. 365/3 na dz. 365/5, 365/4 – 0,0274 ha), 46/3 (z podziału dz. 46/2 na dz. 46/4, 46/3 – 0,0072 ha), 26/12 (z podziału dz. 26/11 na dz. 26/15, 26/14, 26/13, 26/12 – 0,0051 ha), 26/13 (z podziału dz. 26/11 na dz. 26/15, 26/14, 26/12, 26/13 – 0,0053 ha), 26/14 (z podziału dz. 26/11 na dz. 26/15, 26/13, 26/12, 26/14 – 0,0280 ha), 27/9 (z podziału dz. 27/8 na dz. 27/11, 27/10, 27/9 – 0,0021 ha), 27/10 (z podziału dz. 27/8 na dz. 27/11, 27/9, 27/10 – 0,0396 ha) obręb 0026 Szurpiły, gmina Jeleniewo, oraz na działkach nr ew.: 85/3, 86/1, 86/2, obręb 0030 Wodziłki, gm. Jeleniewo, oraz na działce czasowo zajętej nr ew.: 236, obręb 0026, gmina Jeleniewo.
Jednocześnie informuję, że w Starostwie Powiatowym w Suwałkach przy ul. Świerkowej 60 w pokoju nr 15 można zapoznać się ze zgromadzonym materiałem dowodowym dotyczącym tego postępowania oraz wnieść ewentualne uwagi i wyjaśnienia w terminie 14 dni od daty podania ww. informacji do publicznej wiadomości.

Data publicznego ogłoszenia obwieszczenia: 1 czerwca 2026 r.

Handlowe

KOLEKCJONERSTWO, SZTUKA

MONETY i banknoty całego świata, również wycofane z obiegu państw UE, monety PRL; biżuterię, złom złota, srebra. Kupujemy! Sprzedajesz monetę jako złom -przynieś do nas, może być cenna! Sklep Numizmatyczny "Suweren" B-stok, Legionowa 9/1 lok.135.

Motoryzacja

ZABYTKOWE KUPIĘ

SKUPUJEMY motocykle, antyki, starocie, pamiątki z PRL. 698-693-846

Praca

ZATRUDNIĘ

FIRMA zatrudni opiekunki do pracy w Niemczech, 790-480-590

Usługi

BUDOWLANO-REMONTOWE

CIEKNĄCE rynny, dachy, kominy, tarasy -naprawy, 797-513-715.

CYKLINOWANIE bezpyłowe, 504-745-006

CYKLINOWANIE bezpyłowe, 506-786-678

INSTALACYJNE

ELEKTRYK -awarie, instalacje elektryczne, uprawnienia 608-461-419

HYDRAULIK -solidnie, tel. 668-18-36-66

MONTAŻOWE

OKNA, drzwi -producent. Fachowy montaż, najtaniej -sprawdź, tel. 85/652-57-86, 514-505-507

PORZĄDKOWE

PRANIE tapicerki i dywanów. Czyszczenie u klienta. Tel. 518-786-343

Turystyka

KRAJ - GÓRY

Beskidy turnusy 7 dni od 1050 zł z 30% dofin. dla emerytów/ rencistów, tel 501-642-492.

PROMOCJA - pobyt - 95 zł ze śniadaniem. TYLICZ k/Krynicy G., pok. z łaz.+TV, bilard, parking, 730-007-166

Różne

ANTYKWARIAT naukowy. Skup księgozbiorów. 506-105-002

KASA za stare książki 609-643-399

ZŁOM kupię, wywiozę. 508-127-829, 85/653-79-24

AUTOPROMOCJA

Wtorek się liczy

Kup dziennik ze Strefą Biznesu

wspolczesna.pl
poranny.pl

REKLAMA 0011532737

BIAŁOSTOCKA SPÓŁDZIELNIA MIESZKANIOWA

ogłasza przetarg ofertowy na wykonanie robót remontowych w zasobach Spółdzielni obejmujących remont klatek schodowych.

Specyfikację Warunków Zamówienia można otrzymać w siedzibie Spółdzielni przy ul. Św. Rocha 11/1, pok. 705, w godz. 8.00 – 13.00 po uprzednim uiszczeniu opłaty w wysokości 150 zł na konto Nr **89 1050 1823 1000 0022 2602 8492** w ING Bank Śląski z dopiskiem „opłata za SWZ". Termin składania ofert mija 18.06.2026 r. o godz. 14.00. BSM zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn. Więcej informacji można uzyskać pod nr. tel. 85 722 23 18 lub 85 739 95 40.

REKLAMA 0011532738

INFORMACJA

Burmistrz Michałowa na podstawie art. 35 ust. 1 ustawy z dn. 21 sierpnia 1997 roku o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. z 2026 r. poz. 399.) informuje, iż na stronie internetowej bip.ug.michalowo.wrotapodlasia.pl, tablicy ogłoszeń Urzędu Miejskiego w Michałowie ul. Białostocka 11 oraz sołectwa Łuplanka, został wywieszony na okres 21 dni, od dnia 29.05.2026 r. do dnia 19.06.2026 r. do publicznej wiadomości wykaz nieruchomości stanowiących własność Gminy Michałowo, przeznaczonych do sprzedaży w trybie ustnego przetargu nieograniczonego: dz. nr 88 o pow. 0,50 ha obręb 0028 Łuplanka Stara i Nowa
Termin złożenia wniosku przez osoby, którym przysługuje pierwszeństwo w nabyciu ww. nieruchomości na podstawie art. 34 ust. 1 pkt 1 i 2 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 roku o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. z 2026 r. poz. 399.) wynosi 6 tygodni od dnia wywieszenia wykazu.
Michałowo, 29.05.2026 r.

REKLAMA 0011532483

Wysokie Mazowieckie, 28.05.2026 r.

OGŁOSZENIE

Działając na podstawie art. 35 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 roku o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. z 2024 r., poz. 1145 t.j.)

informuję,

że w tut. Urzędzie Miasta na tablicy ogłoszeń w dniach 1.06.2026 r. - 22.06.2026 r. podano do publicznej wiadomości poprzez wywieszenie na tablicy ogłoszeń oraz zamieszczenie na stronie miejskiego serwisu internetowego wraz z wykazem niezabudowanej nieruchomości gruntowej stanowiącej własność miasta Wysokie Mazowieckie, oznaczonej nr geod. 2438/4, 2439 o łącznej pow. 0,8982 ha, położonej przy ul. Warszawskiej w Wysokiem Mazowieckiem, z przeznaczeniem pod tereny usług handlu lub usług administracji, przeznaczonej do sprzedaży w trybie przetargu ustnego nieograniczonego.
Po upływie powyższego terminu do publicznej wiadomości zostanie podany termin przetargu.
Informacje w sprawie można uzyskać w pokoju nr 25 (II piętro) Urzędu Miasta Wysokie Mazowieckie lub telefonicznie pod nr (86) 275 23 79.

eprasa.pl d0c4352fd0

Dużo myśli mnie nachodzi, jeśli chodzi o Eurowizję i chciałabym kiedyś spróbować swoich sił

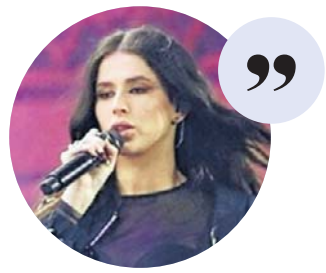

Roksana Węgiel w „Fakcie” Fot. Jakub Soboczyński

Z ŻYCIA GWIAZD

Katarzyna Skrzynecka ma nowego partnera

Aktorka nie stroni od filtrów upiększających zdjęcia na Instagramie. Ostatnio efekt obróbki był tak radykalny, że część fanów dopatrzyła się w jej partnerze Dariuszu Jakubowskim podobieństwa do... Robbiego Williamsa. Internauci mieli więc uciechę w komentarzach pod fotografią.

Marcela Leszczak jest znowu singielką
Modelka, aktorka i osobowość medialna rozstała się ze swym ostatnim partnerem – gdyńskim biznesmenem. Modelka potwierdziła to w rozmowie z „Faktem”. – Jestem singielką od jakiegoś czasu i wolałabym o tym nie mówić, bo to jest dla mnie trudny temat – stwierdziła.

Klaudia Halejcio uwielbia luksusowe marki
Celebrytka pojawiła się kilka dni temu w butiku w centrum stolicy. Zaprezentowała się we wzorzystym komplecie marki Alémais za około 3600 zł. Miała torebkę od Chanel za 30 tys. zł, sandałki Prady za blisko 5 tys. zł i przeciwsłoneczne okulary Celine, których cena sięga 2 tys. zł. Uwagę zwracał nie tylko strój celebrytki, ale również samochód, którym przyjechała. Było to błękitne Porsche Taycan, które w swoim najdroższym wariancie warte jest nawet milion złotych.
(GZL) Fot. Sylwia Dąbrowa

W TELEWIZJI

Teatr Telewizji: Kanato, czyli wyprawa do krainy wierszy
TVP 1, 20:30
Teatralna wędrówka do krainy wierszy Jana Brzechwy o tajemniczej nazwie „Kanato” (zaczerpniętej z utworu poety). Ten świat zamieszkują barwne postacie z wierszy, m.in.: Żuraw i Czapla, Pan Soczewka, Sum. Każdy bohater opowiada swą historię. Na czele grupy stoi Szefowa (Anna Seniuk).

Czerwona jaskółka
Polsat, 20:35
Opowieść o uwodzicielce „jaskółce” działającej na zlecenie rosyjskich służb, która nawiązuje romans ze swoim celem – agentem CIA. Relacja zagraża nie tylko kochankom, ale i mocarstwom, którym służą.

Jak zostać Marilyn
TVP Kultura, 22:20
Film dokumentalny przybliża sylwetkę Marilyn Monroe, gwiazdy kina, ikony kultury popularnej, seksbomby lat 50. i 60. XX. Karierę robiła w czasach, gdy dominacja mężczyzn w Hollywood i przemoc wobec kobiet były na porządku dziennym. Jak sobie z tym radziła?

Ludzie i bogowie
TVP 2, 22:55
Warszawa, rok 1941. Sąd kapturowy wydaje wyrok na Igo Syma. Za wykonanie wyroku jest odpowiedzialny oddział porucznika Leszka Zaręby i kaprala Tadeusza Korzeniewskiego.

KRZYŻÓWKA NR 82

Poziomo:
3) światło hamowania,
6) rytm bicia serca, tętno,
11) ręczne narzędzie górnika,
12) obchód chronionego terenu,
13) „… dezerterów”, polska komedia wojenna,
14) frontowy rów obronny,
15) poselska lub szkolna,
16) doskonały mówca, orator,
17) zdradzony przez Dalilę,
18) Roger, filmowy James Bond,
19) możliwość sprzedaży towarów,
21) każda ma swoją legendę,
23) uzda bez wędzidła, ogłowie,
26) byk czczony w starożytnym Egipcie,
27) wełna królików lub kóz,
30) cykl sprawdzania wiedzy studentów na uniwersytecie,
31) amerykański kuzyn świni,
34) twierdza broniona przez wojsko Jeremiego Wiśniowieckiego,
38) długa wstęga przy wieńcu,
39) „… – Południe”, amerykański serial historyczny,
40) Oskar Richard, polski ekonomista,
41) jaśmin lub czarny bez,
42) typ aparatu fotograficznego.

Pionowo:
1) owad zwany szczypawką,
2) duże drzewo parkowe,
3) ród królowej Bony,
4) futro ze skórek dydelfów,
5) słodka bułeczka drożdżowa,
6) Jerzy, wykonawca przeboju „Cała sala śpiewa z nami”,
7) powieść romantyczna Józefa Ignacego Kraszewskiego,
8) afrykański zaklinacz deszczu,
9) późna faza baroku,
16) ciało niebieskie z warkoczem,
20) „Dwa …”, festiwal w Kazimierzu Dolnym,
22) pracuje w kotłowni,
24) … Jerozolimskie w polskiej stolicy,
25) syberyjski las,
28) „… szaleje w Naprawie”, powieść Jalu Kurka,
29) stopień oficerski w armii,
31) niedawno wylęgły ptak,
32) … Wiecznych Łowów dla Indian,
33) … Nadal, hiszpański tenisista,
35) zarost Koziołka Matołka,
36) serial komediowy z podwójną rolą Cezarego Żaka,
37) część czaszki człowieka.

AUTOPROMOCJA 0110987265
Twoja gazeta w prenumeracie z Tele Magazynem
85 875 07 30

ROZWIĄZANIE NR 81

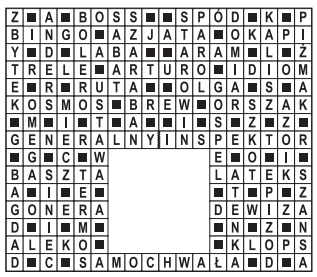

HOROSKOP

Wodnik (20.01 - 18.02)
Dziś odważnie podejmiesz decyzję, która otworzy nowe możliwości. Horoskop dzienny zapowiada, że dostarczy Ci to wiele satysfakcji.
Ryby (19.02 - 20.03)
Spokojna rozmowa przyniesie Ci ulgę i pozwoli uporządkować ważne sprawy. Horoskop na dziś mówi, że ucieszy to nie tylko Ciebie.
Baran (21.03 - 19.04)
Nowe wiadomości poprawią humor i zachęcą Cię do działania. Horoskop dzienny na poniedziałek wyraźnie zapowiada udany dzień.
Byk (20.04 - 20.05)
Horoskop dzienny wróży, że znajdziesz dziś chwilę na odpoczynek, a bliska osoba okaże Ci szczere wsparcie i troskę o Twoje potrzeby.
Bliźnięta (21.05 - 21.06)
Twoja energia przyciągnie ludzi, którzy pomogą Ci zrealizować ambitne plany. Horoskop na dziś mówi, że dużo uda Ci się osiągnąć.
Rak (22.06 - 22.07)
Precyzja pozwoli uniknąć błędu. Horoskop dzienny na poniedziałek wróży powodzenie we wszystkim, za co się weźmiesz.
Lew (23.07 - 22.08)
Nie bój się zmian, bo los szykuje dla Ciebie ciekawą propozycję oraz dobre wiadomości. Horoskop dzienny radzi działać zdecydowanie.
Panna (23.08 - 22.09)
Silna intuicja pomoże Ci podjąć trafną decyzję dotyczącą finansów i spraw osobistych. Horoskop na dziś radzi kierować się zdrowym rozsądkiem.
Waga (23.09 - 22.10)
Horoskop dzienny na poniedziałek zapowiada, że krótka podróż lub niespodziewane spotkanie dostarczy Ci inspiracji oraz dużo radości.
Skorpion (23.10 - 21.11)
Upór przyniesie oczekiwane efekty, a konsekwentne działania zostaną zauważone. Horoskop dzienny mówi, że niektórzy Ci tego pozazdroszczą.
Strzelec (22.11 - 21.12)
Kreatywny pomysł pomoże rozwiązać problem i poprawi Twoje relacje z bliskimi. Horoskop na dziś mówi, że wieczorem postanowisz to uczcić.
Koziorożec (22.12 - 19.01)
Horoskop dzienny na poniedziałek zapowiada, że drobny gest życzliwości pozwoli Ci odzyskać spokój oraz wiarę w swoje możliwości.

www.**poranny.pl**
www.**wspolczesna.pl**

Redaktor naczelny **Tomasz Dworzańczyk,**
Z-ca redaktora naczelnego **Dorota Naumczyk-Kruszewska,**
Prezes Makroregionu **Aureliusz Mikos,**
Dyrektor biura reklamy oddziału **Elżbieta Dźwigaj,**
Dyrektor marketingu oddziału **Ewa Szmarowska**

Redakcja ul. Św. Mikołaja 1, 15-419 Białystok,
tel. 85 74 89 610,
redakcja@poranny.pl, redakcja@wspolczesna.pl,
Druk Drukarnia w Ignatkach, ul. Przemysłowa 26, 16-001, Ignatki

POLSKA PRESS GRUPA
Wydawca **Polska Press Sp. z o.o.**
ul. Domaniewska 45, 02-672 Warszawa,
tel. 22 201 44 00, fax: 22 201 44 10

Prezes Zarządu Polska Press Grupy **Zenon Nowak**
Redaktor naczelny Polska Press Grupy **Marek Twaróg**
Dyrektor artystyczny **Tomasz Bocheński**
Dyrektor kolportażu **Tomasz Osoliński**
Biuro Konsumenta PPG, e-mail: biurokonsumenta@polskapress.pl, tel. 12 688 85 10

©℗ - umieszczenie takich dwóch znaków przy Artykule, w szczególności przy Aktualnym Artykule, oznacza możliwość jego dalszego rozpowszechniania tylko i wyłącznie po uiszczeniu opłaty zgodnie z cennikiem zamieszczonym na stronie www.poranny.pl/tresci lub www.wspolczesna.pl/tresci i w zgodzie z postanowieniami niniejszego regulaminu.

eprasa.pl d0c4352fd0

FOT. GATTYIMAGES

Małe uśmiechy, a taka wielka miłość!

Co roku, z okazji Dnia Dziecka, zapraszamy Czytelników do udziału w wyjątkowej akcji - pełnej radości, wzruszeń i najpiękniejszych dziecięcych uśmiechów. Także i tym razem przedstawiamy specjalny dodatek, w którym znajdziecie fotografie dzieci nadesłane przez naszych Czytelników. To niezwykła publikacja - pełna najszczerszych emocji. Wszystkie fotografie będzie można obejrzeć również w naszej internetowej galerii dziecięcych uśmiechów. Co roku cieszy się ogromnym zainteresowaniem i pokazuje, jak wiele ciepła, energii i pozytywnych emocji potrafią wnieść najmłodsi. Integralną częścią akcji jest głosowanie, podczas którego Czytelnicy spośród nadesłanych zdjęć wybiorą maluchy, których zdjęcia trafią na okładkę gazety. A na uczestników akcji czekają fantastyczne nagrody – m.in. zabawki i fotoksiążki, rodzinne wyjazdy - do Suntago i Disneylandu, a także nagroda główna: aż 40 000 złotych na spełnienie marzeń dziecka i jego rodziny. Bo nasza akcja od lat łączy rodziny, wywołuje wzruszenie i przypomina o tym, co w dzieciństwie najpiękniejsze, dlatego również w tym roku zapraszamy do wspólnego świętowania Dnia Dziecka i dalszego tworzenia galerii pełnej uśmiechów! Szczegóły znajdziecie na **www.poranny.pl/usmiech** oraz **www.wspolczesna.pl/usmiech**

eprasa.pl d0c4352fd0

Aby zagłosować, wyślij na nr **7303** SMS o treści podanej przy nazwisku dziecka (koszt SMS-a: 3,69 zł z VAT)

Aleksander Mielnicki PWM.60

Aleksander Zielenkiewicz PWM.18

Amelia Kulesza PWM.62

Antonina Świerzak PWM.53

Barbara Kubiszyn PWM.7

Filip Krankowski PWM.16

Hanna i Oliwier Śliżewscy PWM.2

Hanna Jastrzębska PWM.63

Helena Oleksiuk PWM.14

Jakub Ciborowski PWM.28

Jan Iwanczenko PWM.19

Julian Pieczur PWM.64

Kornelia Matejczuk PWM.29

Leon Adamczuk PWM.8

Oliwier Rybnik PWM.4

Oliwier Wiśniewski PWM.30

Seweryn Szlachta PWM.65

Wiktoria Brzozowska PWM.35

Wojciech Szamborski PWM.9

Anika Gamaracka PWD.1

Antoni Bartnicki PWD.58

Arvid Zdanowicz PWD.59

Beniamin Milewski PWD.29

Bogusław Jakubiak PWD.4

Hubert Piotr Krawczuk PWD.68

Jan Baczewski PWD.30

Janek Anufrenia PWD.14

Kacper Kurowski-Kamiński PWD.44

Lena Figura PWD.15

Leon Pawilcz PWD.5

Marcel Matysiak PWD.31

Marcelina Mróz PWD.6

Milena Józefina Tomasik PWD.16

Natan Milewski PWD.17

Nataniel Tułowiecki PWD.32

Oliver King PWD.69

Oliwia Sobieszczak PWD.33

Oliwia Zielenkiewicz PWD.7

Oliwier Ambrożej PWD.8

Oskar Wałecki PWD.34

Tymoteusz Obuchowski PWD.18

Wiktor Czeraszewski PWD.22

Wiktoria Wszeborowska PWD.19

Zofia Zielenkiewicz PWD.25

Blanka Kasjan PWM.10

Jan Ołów PWM.54

Kamil Gabrycki PWM.36

Lena Kutyło PWM.20

eprasa.pl d0c4352fd0

Michalina Zaborowska PWM.55

Nel Nowikowska PWM.56

Pola Anna Kamińska PWM.11

Zofia Karalus PWM.37

Anetka Niewiadomska PWD.70

Liliana Żuk PWD.60

Michalina Więsztal PWD.71

Nadia Kosiorek PWD.35

Nikodem Nowikowski PWD.61

Paweł Pawelko PWD.40

Aby oddać głos wyślij na nr **7303** SMS o treści wskazanej przy nazwisku dziecka (koszt SMS-a: 3,69 zł z VAT)

Weronika Kutyło PWD.23

Zofia Zaborowska PWD.62

Antoni Ostapowicz PWM.38

Grzegorz Arciszewski PWM.50

Jeremi Mieczykowski PWM.31

Kevin Klejps PWM.1

Zuzanna i Cezary Czarnieccy PWM.45

Martyna Antipow PWD.54

Mikołaj Nowikowski PWD.9

Milena Antipow PWM.55

Marcel Krzewski PWM.13

Piotr Mężyński PWM.3

Aleksander Wisniewski PWD.36

Natalia Gontarczuk PWD.10

Oliwier Grzesiukiewicz PWD.46

Hanna Jabłońska PWM.67

Jakub Bazyluk PWM.57

Matvii Marchyshak PWM.51

Rozalia Rzewuska PWM.58

Viktoriia Marchyshak PWM.52

Elena Bazyluk PWD.67

Hanna Borowska PWD.11

Laura Godlewska PWD.47

Laura Sawicka PWD.2

Wiktoria Wierzbicka PWD.21

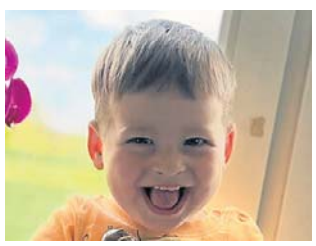
Dominik Nietupska PWM.21

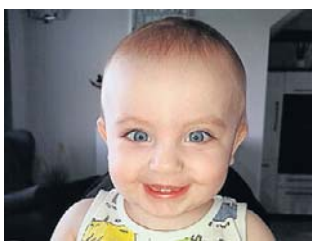
Franciszek Nadborski PWM.39

Helenka Radomska PWM.61

Lena Wójcicka PWM.32

Nela Pisarska PWM.15

Kamila Próchniak PWD.37

Lillianka Kleszczewska PWD.48

Liwia Pisarska PWD.28

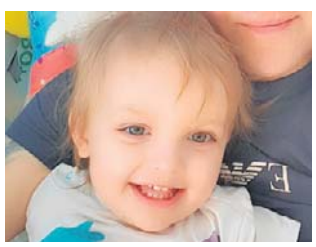
Marcel Buzuk PWD.63

Klaudiusz Kiełczewski PWD.12

Pawełek Stelmaszyński PWD.49

Julia Kloza PWM.12

eprasa.pl d0c4352fd0

Aby zagłosować, wyślij na nr **7303** SMS o treści podanej przy nazwisku dziecka (koszt SMS-a: 3,69 zł z VAT)

Marcel Kotara PWM.22

Nikodem Jaworowski PWM.23

Amelia Lekarczyk PWD.64

Leon Rydzewski PWM.24

Pola Anna Prysikar PWD.38

Franciszek Niewiarowski PWM.49

Noemi Wasilewska PWM.25

Wiktor Zalewski PWM.40

Zuzanna Szwab PWM.41

Maja Pietraniuk PWD.50

Zuzanna Wasilewska PWD.39

Antoni Kiszkiel PWM.5

Bianka Rabiczko PWM.42

Stanisław Falkowski PWM.43

Aleksandra Borys PWD.24

Nikodem Rabiczko PWD.41

Lena Budziejko PWD.65

Lena Jachimowicz PWD.13

Malwina Siejk PWM.26

Nikola Uszyńska PWM.44

Paulina Julia Truszkowska PWM.17

Mariusz Dobrzyński PWD.66

Oliwia Piszczatowska PWD.3

Piotr Kieliszek PWD.42

Aleksander Kalinowski PWM.46

Antoni Rostkowski PWM.6

Maja Ożarowska PWM.66

Oliwier Czajka PWM.27

Wiktor Łuba PWM.47

Antonina Pogroszewska PWD.72

Borys Gwardiak PWD.27

Franciszek Gwardiak PWD.26

Jakub Godlewski PWD.51

Maja Kalinowska PWD.57

Olaf Kalinowski PWD.56

Zuzanna Włodkowska PWD.73

Natan Cichy PWD.20

Eliza Kaczyńska PWM.48

Pola i Alicja Gawek PWM.59

Róża Mieczkowska PWD.52

Róża Pupek PWD.53

Artur Murziński PWM.70

Bohdan Vychavka PWM.71

Franciszek Burak PWM.72

Maja Kalinowska PWM.68

Maja Wieremiejczuk PWM.73

Nikodem Witosław PWM.74

Pola Kiersnowska PWM.75

eprasa.pl d0c4352fd0

Aby zagłosować, wyślij na nr **7303** SMS o treści podanej przy nazwisku dziecka (koszt SMS-a: 3,69 zł z VAT)

Stanisław Krzywosz PWM.76

Wojciech Trusiuk PWM.77

Zofia Gąsowska PWM.96

Adrianna Michalska PWD.79

Aleksander Dąbrowski PWD.74

Dzianis Kurlovich PWD.80

Filip Markowski PWD.100

Klara Burak PWD.81

Lulana Michalska PWD.88

Mikołaj Mroczkowski PWD.102

Milan Michalski PWD.75

Miron Sakowicz PWD.103

Pola Wróblewska PWD.76

Szymon Konecko PWD.104

Dagmara Danowska PWM.86

Gabriel Masłowski PWM.78

Gabriel Sokołowski PWM.88

Timur Ostaszewski PWM.95

Antoni Jarzębowicz PWD.82

Dawid Szukajt PWD.98

Marlena Tylman PWD.83

Mia Kamińska PWD.77

Nikodem Gramacki PWM.79

Zofia Sierzputowska PWM.97

Ignacy Jasiński PWD.92

Mariusz Karbowski PWD.89

Irenka Sałaskiewicz PWD.96

Przemysław Wisniewski PWD.84

Aron Zarzecki PWM.89

Bartek Wilgat PWM.80

Bartosz Wilgat PWM.93

Malwina Wojtas PWM.81

Pola Kondrat PWM.90

Zuzanna Franczuk PWD.95

Laura Rucińska PWD.85

Ludwik Danowski PWD.90

Oliwia Danowska PWD.91

Magda Wasiluk PWM.94

Wiktoria Waner PWD.87

Dawid i Adam Pikuliński PWM.92

Nadia Boćkowska PWM.87

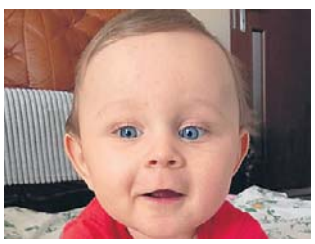
Stasio Brzościkowski PWM.91

Emilka Danilewicz PWD.99

Lena Witulska PWD.101

Oliwia Kozłowska PWD.97

Nikola Uszyńska PWM.84

Maja Kalinowska PWM.85

Filip Adam Kasprzyk PWM.83

eprasa.pl d0c4352fd0

Aby zagłosować, wyślij na nr **7303** SMS o treści podanej przy nazwisku dziecka (koszt SMS-a: 3,69 zł z VAT)

Jakub Strapczuk PWD.94

Oliwier Borawski PWD.93

Antonina Czerwonka Mandla PWM.99

Emilia Patsula PWM.100

Liliana Dąbrowska PWM.113

Liliana Fiedorowicz PWM.114

Oskar Wasiluk PWM.115

Pola Hojka PWM.101

Szymon Bujanowski PWM.116

Agata Czaczkowska PWD.124

Amina Melnyk PWD.105

Antoni Oleksiuk PWD.120

Kaja Złotkowska PWD.135

Natalia Wiśniewska PWD.125

Wiktoria Kurzyna PWD.123

Zuzanna Chyża PWD.126

Marcelina Kołnacka PWM.125

Marika Kołnacka PWM.127

Nikodem Nowakowski PWM.102

Oliwka Zdancewicz PWM.103

Alan Kuc PWD.137

Pola Bogdan PWD.106

Zofia Kuc PWD.136

Julian Dadura PWM.117

Natan Wierzbicki PWM.118

Ragnar Bruzgo PWM.119

Sara Bałut PWM.109

Kaja Mitros PWD.127

Lena Maciejewska PWD.128

Marcel Dadura PWD.129

Rozalia Iwaniuk PWM.112

Amelia Moczulska PWD.130

Jakub Bajda PWD.131

Maja Mężyńska PWD.118

Wiktoria Porowska PWD.132

Marcin Piłat PWM.130

Przemysław Jabłoński PWM.104

Ksawery Pruszyński PWD.107

Vladyslava Meretiuk PWD.116

Lena Radomska PWD.117

Nikodem Skiepko PWM.120

Alan Berk PWD.108

Lena Szczołak PWD.115

Maja Szczołak PWD.114

Marcelinka Goman PWD.140

Maksymilian Żyjewski PWD.122

Amelia Tekień PWM.121

Michał i Jan Dec PWD.113

eprasa.pl d0c4352fd0

Aby zagłosować, wyślij na nr **7303** SMS o treści podanej przy nazwisku dziecka (koszt SMS-a: 3,69 zł z VAT)

Wiktoria Dec PWD.112

Hania Niewulis PWM.110

Tymon Jurczak PWD.119

Adrian Smarżewski PWM.105

Nadia Stasińska PWD.109

Blanka Siedlecka PWM.98

Mateusz Uszynski PWM.128

Miłosz Michalski PWM.122

Kacper Wiśniewski PWD.121

Patrycja Wolska PWD.110

Jakub Bonia PWD.139

Maria Bonia PWD.138

Adam Zalewski PWM.108

Felicja Regosz PWM.123

Filip Gocłowski PWM.106

Hanna Dąbrowska PWM.124

Nikodem Domalewski PWM.107

Rozalia Rogalska PWM.129

Zofia Stefańska PWM.126

Hanna Domitrz PWD.133

Klaudia Malinowska PWD.111

Mateusz Zalewski PWD.134

Adam Bobrukiewicz PWM.131

Julia Kulesza PWM.132

Nina Kiszło PWM.133

Agnieszka Drugow PWD.152

Amelia Koronkiewicz PWD.142

Juliusz Zalewski PWD.143

Stefan Kiszło PWD.144

Kaja Wierzchowska PWM.134

Maja Myszkowska PWM.135

Oliwier Ostapowicz PWD.145

Gabriela Kołodko PWM.136

Julia Zajkowska PWD.147

Antoni Truskowski PWM.137

Oliwia Wiercińska PWM.138

Klara Sierota PWM.139

Szymon Czech PWD.141

Wojciech Wiśniewski PWD.148

Stanisław Góralczyk PWD.151

Aleksander Bajkiewicz PWD.149

Dawid Aszoff Ruszczyk PWD.150

AUTOREKLAMA

strona podróży

Piąta strona świata

stronapodrozy.pl

eprasa.pl d0c4352fd0

Aby zagłosować, wyślij na nr 7303 SMS o treści podanej przy nazwisku dziecka (koszt SMS-a: 3,69 zł z VAT)

AUTOREKLAMA

O KOBIETACH
I DLA KOBIET
stronakobiet.pl

sK strona KOBIET

eprasa.pl d0c4352fd0